św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVII. **Kraków, piątek 27 kwietnia 1934** **Nr. 115**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EG. 25 GROSZY

Wszelkie kom... należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń . prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze:

Min. Barthou w Krakowie

P. A. T. donosi:

Wczoraj rano p. minister Barthou przyjął w salonach Grand Hotelu przedstawicieli prasy polskiej i francuskiej. P. minister Barthou podkreślił na wstępie, że rozmowy, jakie odbyły się w Warszawie, toczyły się w atmosferze najbardziej serdecznej. Omawiane zagadnienia rozpatrywane były pod kątem widzenia tego, co łączy nasze kraje w duchu wzajemnego zrozumienia i przyjaźni.

P. minister Beck okazał niezwykłą znajomość obecnej sytuacji europejskiej. Dokonaliśmy wspólnie przeglądu aktualnych zagadnień. Wynik naszych rozmów jest najzupełniej dodatni, zarówno dla Francji jak i dla Polski. Sojusz nasz pozostaje nietknięty, co powinno wywołać najgłębsze zadowolenie wszystkich przyjaciół pokoju.

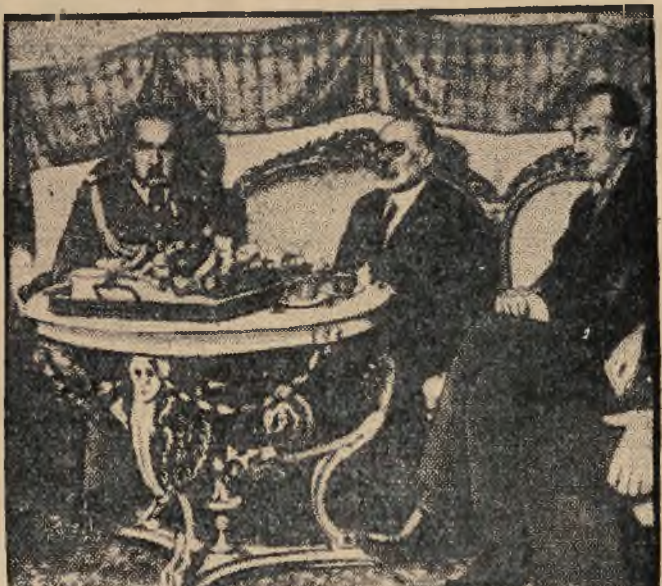
O godz. 10.40 p. minister Barthou wraz z ministrem Beckiem i ambasadorem Laroche złożył wizytę w konsulacie francuskim. Następnie p. minister Barthou w towarzystwie ministra Becka zwiedzał zabytki Krakowa. Gościom towarzyszyli: ambasador Laroche, szef gabinetu ministra Barthou p. Rochat, szef gabinetu ministra Becka p. Dębicki i radca M.S Z. Łubieński. U wejścia do kościoła Marjackiego powitał Dostojnego Gościa imieniem parafji N. M. Panny ks. Machay, w imieniu komitetu restauracji świątyni marjackiej prof. dr. Szydłowski.

Pan minister Barthou zatrzymał się dłuższą chwilę przed otwartym ołtarzem Wita Stwosza, podziwiając wielkie dzieło średniowiecznego mistrza.

Następnie odjechał wraz z otoczeniem na Wawel. W katedrze powitał p. ministra z ramienia kapituły ks. kan. Domasik i konserwator diecezjalny ks. dr. Kruszyński. Pan minister zwiedził Katedrę, skarbiec, groby królewskie. W skarbcu p. minister Barthou oraz minister Beck wpisali się do księgi pamiątkowej.

Skolei goście udali się na dziedziniec Zamku, poczem zwiedzali apartamenty królewskie na Zamku, oprowadzani przez kustosza zbiorów wawelskich dra Świerza. Z Wawelu p. minister Barthou wraz z ministrem Beckiem i otoczeniem odjechał do bibljoteki Jagiellońskiej, gdzie p. ministra Barthou powitał rektor U. J. prof. Maziarski oraz zarząd Bibljoteki Jagiellońskiej.

MIN. BARTHOU W BELWEDERZE



Minister Barthou w czasie przyjęcia u marsz. Piłsudskiego. Od lewej siedzą: Marsz. Piłsudski, min. Barthou i min. Beck.

„Wynoszę jaknajlepsze wrażenia...” —

mówi min. Barthou

Kraków. 25. 4. PAT. U kresu swego pobytu w Polsce p. minister Barthou udzielił w Krakowie wysłannikowi Polskiej Agencji Telegraficznej specjalnego wywiadu, w którym streścił ogólne wrażenia i wyniki swej wizyty:

„Wynoszę — powiedział p. minister Barthou — jak najlepsze wrażenia ze swego pobytu w Polsce, jak również z przyjęcia, jakiego doznałem. Trudno mi wypowiedzieć jak bardzo mnie wzruszyła serdeczność przyjęcia ze strony p. marszałka Piłsudskiego. Znalazłem u Niego tę samą żywość umysłu, tę samą doskonałą orjentację w zagadnieniach politycznych, co w roku 1921, gdy miałem sposobność zetknąć się z nim poraz ostatni. Rozmowa Marszałka roi się od wspomnień osobistych, które opowiada z niezwykłą werwą i malcwniczością. Rozmawiał ze mną jak z przyjacielem i jestem mu za to niezmiernie wdzięczny.

Miałem również okazję poznania p. ministra Becka. Jest to prawdziwy mąż stanu, świetnie poinformowany o wszystkich zagadnieniach Europy współczesnej, o inteligencji

niesłychanie bystrej i żywej. U tego gorącego patrjoty kult dla ideału łą czy się z rzadką przenikliwością i zmysłem rzeczywistości. W ciągu dwóch ostatnich dni odbyłem z p. ministrem Beckiem liczne rozmowy, wychodząc poza ramy protokołu, by znaleć się na terenie przyjaźni.

— Jak p. Minister ocenia wyniki swej podróży?

— Za odpowiedź niech mi służy tekst wczorajszego komunikatu. Wystarczy go przeczytać, by uprzytomnić sobie wagę osiągniętych rezultatów. Sojusz Polski i Francji jest nie tylko mocny, lecz niewzruszony. Wszystko nas łączy: zarówno interes i rozsądek, jak wspomnienia przeszłości i troski o przyszłość. Oczywiście każde państwo zachowuje swobodę działania, gdyż — jak powiedziałem onegdaj — sojusz nie mo że polegać na uzależnieniu jednego państwa od drugiego. Ale jestem pewien że w stosunku do żadnego zagadnienia nie ujawnia się pomiędzy Francją a Polską głębsze różnice zdań. Ci wszyscy, którzy pragną szczerze pokoju w Europie winni cieszyć się z rezultatów mej wizyty, gdyż przyczyni się ona niewątpliwie do jego utrzymania.

Stanowisko ministra spraw zagranicznych Francji — kończy p. minister Barthou — jakie objąłem, ulegając prośbom mego przyjaciela, prezydenta Doumergue'a, pełne jest wielkiej odpowiedzialności, ale szczęśliwy jestem, że dało mi ono również sposobność do odbycia podróży, którą zaliczać będę do najlepszych wspomnień mego życia publicznego.

Podstawy sojuszu pozostają niezmienne trwałe

Komunikat ofiojalny o pobycie min. Barthou w Warszawie

Komunikat urzędowy o wizycie min. Barthou w Warszawie, na który powołuje się p. Barthou w wywiadzie, brzmi:

„Wizyta ministra spraw zagranicznych Francji w Warszawie dała sposobność członkom rządu polskiego i p. Louis Barthou przeprowadzenia w ciągu dwuch dni szerokiej i szczerej wymiany poglądów. Rozmowy dotyczyły głównych linij polityki polskiej i polityki francuskiej oraz zasadniczych zagadnień, interesujących specjalnie oba kraje.

W szeregu rozmów, przeprowadzonych pomiędzy p. ministrem Barthou a p. ministrem Beckiem, a w pierwszym rzędzie w ciągu dłuższej rozmowy, którą minister spraw zagranicznych Francji odbył z marszałkiem Piłsudskim w czasie swej wizyty w Belwederze 23 kwietnia, stwierdzono przedewszystkiem, że podstawy sojuszu pomiędzy Polską a Francją pozostają niezmienne trwałe i że sojusz ten jest czynnikiem wybitnie konstruktywnym w rozwoju polityki europejskiej.

Zbadanie wielkich aktualnych zagadnień potwierdziło wspólną wolę obu rządów do dalszej lojalnej współpracy, tak korzystnej dla pokoju Europy.

Podróż p. Louis Barthou do Krakowa, gdzie spędził on w towarzystwie p. Becka ostatni dzień swego pobytu w Polsce, dała sposobność obu ministrom kontynuowania ich rozmów w duchu tej samej serdeczności“.

Zgon Leopolda Gottlieba

Paryż, 25. 4. PAT. Dzisiaj w nocy zmarł nagle znakomity malarz polski Leopold Gottlieb, uczestnik walk legjonowych I. Brygady.

* * *

Błp. Leopold Gottlieb był najmłodszym bratem Maurycego Gottlieba, urodzonym już po śmierci przedwcześnie zgasłego mistrza. Z czasów służby legjonowej pochodzi szereg znakomitych portretów błp. Leopolda, który brał udział w niedawnej wystawie legjonistów-plastyków w Warszawie i Krakowie. Zmarły artysta mieszkał stale w Paryżu.

Jubileus Maxa Broda

Praga (ŻAT) W dniu 27 maja Max Brod kończy 50 rok życia, Liczne literackie i społeczne ugrupowania w Pradze i innych miastach czechosłowackich czynią przygotowania do godnego uczczenia jubileuszu słynnego powieściopisarza i publicysty sjonistycznego.

Trocki puka do bram Anglji

(Telegram własny)

Londyn, 25. 4. (L) „News Chronicle“ dowiaduje się, że Trocki zamierza do rządu angielskiego zwrócić się z prośbą o zezwolenie mu na osiedlenie się na jednej z wysp w Kanale. Prośbę Trockiego ma poprzeć szereg polityków angielskich a m. in. Lloyd George.

Amerykańska flotyla w Gdyni

Warszawa, 25 4. (Sin) Z końcem czerwca br. oczekiwana jest w wojennym porcie gdyńskim wizyta amerykańskiej flotyli, złożonej z kilku krążowników i kontrtorpedowców. Flotyla ta zawita do Gdyni po drodze do Leningradu.

Przeciwko inżynierom-obcokrajowcom

Warszawa, 25, 4. (Sin) Związek zrzeszeń technicznych skierował memorjał do prezesa rady ministrów w sprawie pracujących w Polsce inżynierów-obcokrajowców, domagając się niedopuszczenia ich do pracy i zastąpienia ich inżynierami krajowymi.

Urzędnicy nie dostają pensji podczas pobytu — w więzieniu

Warszawa, 25. 4. (Sin) W związku ze stosowaniem nowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych wydane zostały wyjaśnienia o wypłacie poborów w wypadkach wyznaczenia dla urzędników kary pozbawienia wolności. Za czas odbywania kary więziennej urzędnikom pobory się nie należą, a pensje wypłacane z góry, będą potrącane w następnych miesiącach.

KONCERT POLSKI W MOSKWIE

Moskwa. 25. 4. PAT. W przepełnionej sali filharmonji odbył się tu pierwszy koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga z udziałem znanej śpiewaczki, Ewy Bandrowskiej-Turskiej. Wykonano szereg utworów kompozytorów polskich Karłowicza, Szymanowskiego, Maklakiewicza i in. P. Bandrowską przyjmowano niezwykle entuzjastycznie, zmuszając ją do wielokrotnego bisowania.

Apel do chrześcijan o pomoc dla Żydów niemieckich

Londyn (ŻAT) W „Times” ukazał się list otwarty arcybiskupa G terbury, lorda Cecila i sir W. H. Bragg'a, którzy nawołują społeczeństwo chrześcijańskie w Anglji do wydatniejszego niż dotychczas udziału w akcji pomocy na rzecz Żydów niemieckich. Autorzy listu piszą m. inn.:

Pominąwszy indywidualne przykłady wielkiej hojności, gmina chrześcijańska w Wielkiej Brytanji dotychczas nie wykazała tego samego ducha odpowiedzialności co żydostwo brytyjskie. Świetny artykuł w „Times” o sytuacji Żydów w Niemczech powinien przypomnieć czytelnikom o zagadnieniu, które wciąż jeszcze jesł palącem, mianowicie o położeniu tych co wskutek polityki niemieckiej zmuszeni zostali do opuszczenia tego kraju. Żydostwo brytyjskie czyni wskaniały wysiłek w kierunku niesienia pomocy cierpiącym, i jeśli obecna kampanja da spodziewane wyniki, okaże się, że od czasu rewolucji nazistycznej brytyjskie żydostwo zebrało na ten cel blisko półmiljona f. szt. Niech nam jednak wolno będzie przypomnieć naszym czytelnikom o dwóch rzeczach. Popierwsze, ograniczenia w Niemczech stosowane są nietylko wobec Żydów, lecz również wobec wielu, za których odpowiedzialność ppnosi świat chrześcijański, powtórre zaś. ludzie ci cierpią wskutek polityki stosowanej w kraju chrześcijańskim. Prześladowani jesteśmy, konkludują autorzy listu, że zaniedbanie nastąpiło nie skutkiem braku dobrejj woli, lecz ze wzolędu na częściową nieświadomość faktów, które w artykule „Times” zostały tak wszechstronnie ujawnione. Żywimy nadzieję, że luka będzie możliwie najrychlej zapełniona.

Nowy sukces wyborczy Labour Party

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 25. 4. (L) W North Hammersmith odbyły się wybory uzupełniające na miejsce zmarłej posłanki konserwatywnej miss Mary Pickford, które przyniosły zwycięstwo partji pracy.

Kandydat Labour Party, F. R. West otrzymał 14.263 głosy i został wybrany większością 3.516 głosów. Kandydat konserwatywny zdobył 10.747, a kandydat komunistyczny 615 głosów.

W wyborach w r. 1931 kandydat konserwatywny wybrany został większością siedmiu tysięcy głosów. Jest to już 5 wypadek utraty mandatu partji konserwatywnej na korzyść partji pracy w wyborach uzupełniających do ostatnich wyborów.

Niemcy zamawiają w Anglji 80 motorów do samolotów

Londyn, 25. 4. (PAT). „Times“ donosi, że rząd niemiecki zamówił w angielskiej wytwórni motorów „Amstrong Siddly“ 80 motorów do samolotów.

Przed niedawnym czasem Niemcy zakupiły dla celów doświadczalnych kilka motorów angielskich „Rollce-Royce“, Obecnie zamówienie jest jednak bezwzględnie największem z dotychczasowych zamówień rządu niemieckiego, dokonanych w Anglji w dziedzinie motorów aeroplanowych.

Dymisja gabinetu hiszpańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt. 25. 4. (R) Wbrew oczekiwaniu prawicowych sfer politycznych prezydent republiki Zamorra odmówił podpisu ustawy amnestyjnej, uchwalonej przez Kortezy przeciw której stronnictwa lewicowe wystąpiły z energicznym protestem.

W następstwie odmowy prezydenta, rząd premjera Lerroux podał się do dymisji.

W OBLICZU ANTYŻYDOWSKIEJ AKCJI BOJKOTOWEJ, zorganizowanej przez niemieckich narodowych socjalistów w Ameryce, Kongres Żydowsko-Amerykański odłosił oświadczenie, w którem podkreśla, że opinja amerykańska nie będzie tolerowała próby podburzania jednej części ludności przeciwko drugiej. Kongres żydowsko-amerykański wzywa do bojkotowania towarów niemieckich i nieulegania presji żadnych pogróżek.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W HAJFIE odbędą się w czerwcu. Ponieważ liczba ludności żydowskiej wzrosła, zainteresowanie dla tych wyborów jest bardzo duże.

HELLMUT von GERLACH

Hitler i Piłsudski

W ostatnim zeszycie tygodnika „Die Neue Weltbühne“ znajdujemy interesujący artykuł pod powyższym tytułem. Podajemy go poniżej w obszernem streszczeniu.

26 stycznia b. r. zawarł Hitler z Polską układ pokojowy, który mógłby być lepiej nazwany dziesięcioletniem zawieszeniem broni. Trwająca od 1925 r. wojna gospodarcza została zakończona, jednakowoż nie doszedł do skutku traktat handlowy, jakby to winno wynikać z normalnych stosunków sąsiedzkich między dwoma krajami. W Berlinie założono niemiecko-polską agencję informacyjną, pod piękną firmą „Europa“, a Niemcy i Polska przywróciły debit zakazanym dotychczas gazetom. Ponieważ

kultura polska została w Berlinie nagle odkryta,

zaprosiła narodowo-socjalistyczna akademja prawa niemieckiego prof. Cybichowskiego do wygłoszenia odczytu. Polski tenor, Jan Kiepura, śpiewał w Berlinie polskie piosenki dla uświetnienia niemieckiej akcji „Winterhilfe“, Hitler, który Kiepurę pozatem przyjął, aplaudował ostentacyjnie, naskutek czego także i publiczność urządziła Kiepurze owację.

Minister rolnictwa Darre wysłał swojego „szefa sztabu“, doktora Wintera do Warszawy dla nawiązania rozmów „w sprawie rozwoju „bezpośrednich stosunków rolniczych między Niemcami i Polską“. Delegacja studentów niemieckich z Królewca wyjechała do karpackiej miejscowości klimatycznej Zakopane i doznała uroczystego przyjęcia ze strony polskich towarzyszy w Warszawie. Polska misja wojskowa wyjechała do Hannoweru dla zwiedzenia tamtejszej szkoły kawaleryjskiej. Uroczystość rocznicy plebiscytu górnośląskiego, podczas której rokrocznie dochodziło do antypolskich manifestacyj, nie została w tym roku urządzona.

Żaden dysonans nie powinien zakłócić niemiecko-polskich miesięcy miodowych.

Przed 26 stycznia cytowała narodowo-socjalistyczna prasa chętnie powiedzenie polskie: „Niemiec nigdy nie będzie Polakowi bratem“. A teraz? Żadna gazeta niemiecka nie powtarza tego zdania.

Świnie, które Polska musi wywozić, których jednak Niemcy nie chcą przywozić, uniemożliwiały dotychczas wszelkie porozumienie. Wszystko to znikło. Teraz zaawansowali „die Pollacken“ na „Polen“, jednak jeszcze nie na Nordyków. Freiherr von Reibnitz otrzymał upoważnienie względnie rozkaz wydawania organu „Der deutsch-polnische Ausgleich“ i publikowania oświadczeń, które jeszcze przed rokiem uchodziłyby conajmniej za moralną zdradę stanu. Szalejąca od lat między Niemcami i Polską wojna gospodarcza — „bezsensowny idjotyzm“ — została przez to pismo określona jako „przegrana obydwu stron“. Tak, tak. Dotychczas mówiło się zawsze, że wojna gospodarcza została Niemcom narzucona i dlatego wojna ta musi się skończyć bezwzględnem zwycięstwem Niemiec, jeżeli Niemcy tylko ją przetrzymają. Ostatnią koncesją dla antypolskiej przeszłości jest powiedzenie barona von Reibnitza w sprawie nonsensu wojny celnej: „Ogromnie późno, ale jeszcze niezapóźno, poznano to w Berlinie i w Warszawie i wyciągnięto konsekwencje z tego przeświadczenia“.

Jest to pewne małe sfałszowanie historji na niekorzyść Warszawy, panie baronie!

Nigdy nie chciano w Warszawie wojny celnej; gdy w r. 1925 skończyło się przewidziane traktatem wersalskim uregulowanie niemiecko-polskich stosunków gospodarczych, pragnęła Polska natychmiastowego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Jedynie wskutek oporu agrarjuszy niemieckich i słabości posłusznych im rządów rozbijały się dziesięcioletnie usiłowania w kierunku osiągnięcia porozumienia. Freiherr von Behr z niemieckiego poselstwa w Warszawie przyszedł z początkiem wojny celnej do Niemiec i podburzał na tajnych zebraniach przeciw udzielaniu jakichkolwiek koncesyj na rzecz Polski, zawsze z tem idjotycznem uzasadnieniem, że gospodarczo słabsza Polska będzie musiała wkońcu ustąpić. Podobnie sabotował pan Zechlin, jako referent dla spraw wschodnich w ministerstwie spraw zagranicznych Niemiec, rokowania handlowe z Polską. Gdy Ulrich Rauscher doprowadził wkońcu do traktatu handlowego, ratyfikował go wprawdzie Sejm polski, ale rząd niemiecki, truchlejący przed Hindenburgiem, nie odważył się nawet traktat ten przedłożyć parlamentowi niemieckiemu, tak, że traktat ten pozostał w rzeczywistości jedynie świstkiem papieru.

Kto tak, jak ja, oddawna walczył o niemiecko-polskie porozumienie i dlatego nazywany był zdrajcą kraju, nie może się oprzeć lekkiemu uśmiechowi, gdy widzi, jak się dzisiaj Hitlerowi kadzi za jego czyn, który jeszcze przed rokiem uchodził za grzech śmiertelny.

Porozumienie między młodem państwem polskiem a republiką niemiecką mogliby o wiele łatwiej osiągnąć „Die Novembermänner“, gdyby tylko radykalnie zerwali z przeszłością. Kiedy w listopadzie 1918 zostałem wysłany przez rząd pruski w specjalnej misji do Poznania, znalazłem

po stronie Polski dobrą wolę do porozumienia.

Udało mi się nawet zapewnić dostawy polskich środków żywności, a niemiecki minister wyżywienia winszował mi 1 stycznia 1919 do tego, że dzięki moim układom Poznań lepiej aniżeli wszystkie inne prowincje pruskie, wywiązał się ze swego obowiązku dostarczenia ziemniaków i zboża, — daleko lepiej, aniżeli cała, opanowaną w zupełności przez pruskich junkrów prowincja wschodniołabska.

Ale stara pruska biurokracja zgniotła wszelkie próby doprowadzenia do równouprawnienia Polaków w Niemczech, przedewszystkiem w szkolnictwie i w administracji.

Jest rzeczą niesłychaną że prowincje polskie wybierały do ciał komunalnych na podstawie trzechklasowej ordynacji wyborczej, podczas gdy po zostałe Prusy wybierały już demokratycznie. W oszczerczej kampanji, którą prowadzono przeciwko mnie, utrzymywano nawet, jakobym przez polskich partnerów Poznania tak „uległ tokajowi“ że, upity do nieprzytomności, podpisałem szkodliwy dla Niemiec układ. Wytoczyłem parę procesów, które skończyły się haniebną przegraną moich kalumnjatorów; ale kto może wytoczyć skargi przeciwko 500 dziennikom i tysiącowi mówców

---

Feileton o... kotach

Międzynarodowa konferencja—kotów— w Genewie

Onegdaj otwarto w Genewie wystawę kotów. Na wystawę przybyły koty z całego świata. Przewodniczacym komitetu wystawowego jest ksiądz Marceli Chamonin, głośny hodowca kotów. W wywiadzie dziennikarskim oświadczył ks. Chamonin, że koty wolą przejażdżkę aeroplanami niż koleją. Po takiej przejażdżce są koty w doskonałej formie.

Następnie opowiadał ks. Chamonin, najlepszy znawca kotów, o rzadkich okazach, które oglądać będzie można na wystawie. Zjawią się na wystawie święte koty z Birmy. W Europie jest tylko czterech ludzi, którzy szczycić się mogą, że posiadają takie koty. Między tymi szczęśliwymi jest też Colette, głośna powieściopisarka francuska. Koty te posiadają białe łapki, złotawą sierść i niebieskie oczy, co jest u kotów doprawdy rzadkością. Zna się je dopiero od dziesięciu lat w Europie, a przed tem żyły wyłącznie tylko w świątyni Lao- Tsuno, w Birmie. Uważa się je w tej świątyni za stworzenia święte i dlatego nikomu się ich nie sprzedaje aniież nie pozwala się żadnemu niewtajemniczonemu na opiekę nad niemi. Dopiero przed dziesięciu laty zniknęły ze świątyni w Birmie święty kocur i święta kotka. Najprawdopodobniej skradziono je. Dostały się w posiadanie miljonera amerykańskiego Vanderbildta, który je podarował austrjackiej hrabinie Hadik. Kocur zniknął i nie wrócił już więcej, tak, że musiano świętą kotkę z Birmy skrzyżować z kocurem sjamskim. W ten sposób powstała nowa rasa kotów.

LEGENDA KOTÓW Z BIRMY.

Bardzo ciekawą jest legenda związana ze świętością tych kotów. Świątynię w Birmie oblęgali w XVIII. stuleciu buddyści. Wiernie bronili świątyni, którą otaczały koty. Zwłaszcza jeden kot nie odstępował dowódcy załogi świątyni. Gdy dowódca padł, kot usiadł na jego głowie i wytrwał tam przez siedem dni, a potem padł obok zwłok dowódcy nieżywy. Ale stał się cud, bo oczy kota stały się w międzyczasie niebieskie jak u człowieka, ciemne zaś łapki wybielały w tem miejscu, gdzie właśnie spoczywały na głowie człowieka. Ale na tem jeszcze nie koniec, bo gdy uratowano świątynię, miano wybrać nowego komendanta. Gdy wszyscy wojownicy zebrali się w sali, zjawiły się nagle koty, i otoczyły najmłodszego uczestnika zebrania, który też został wybrany komendantem.

KOTY — PERCANY

Są jednak i inne jeszcze okazy bardzo ciekawe. W Anglji wyhodowano koty o krótkim nosku, małych uszkach i wielkiej okrągłej głowie. Nazywają się percan- koty. Rzadkim okazem tej rasy jest percan niebieski, ale są też i czerwone koty tej rasy. Do rzadkości należą czarne percany, którym nie wolno mieć ani jednego białego włoska. Popularną jest też rasa kotów chinchilla, które są białe, ale każdy biały włosek kończy się czarnym punkcikiem.

Prawdziwą „arystokrację“ stanowią koty sjamskie, które nazywa się kotami królewskiemi. Tytuł ten słusznie im się należy, bo pochodzą z pałacu królewskiego w Bangkong, stolicy Sjamu. Koty sjamskie są smukłe i eleganckie i należą do najlepszych myśliwców. Od nich pochodzą koty we Francji bardzo popularne a nazywające się „cafe au lait“ (coś w rodzaju naszego melange'u). Koty te posiadają brunatne łapki, brunatny pyszczek, brunatne uszy i brunatne ogony, podczas gdy reszta ich korpusu jest biała jak mleko. Piękne są też koty z Chartreux, popielate, mające oczy o złotawym połysku. Najdroższe są święte koty z Biramu. Księżniczka Ratibor zapłaciła za kota z Biramu 15,000 franków szwajcarskich. Wartość laureata tj. kota odznaczonego pierwszą nagrodą wynosi przeciętnie 5,000 franków szwajcarskich.

W ANGLJI 17 KLUBÓW „KOCICH“

Rozumie się samo przez się, że właściciele takich rzadkich okazów największą wagę przywiązują do metryki. W Anglji istnieje 17 klubów, które zajmują się rodowodami kotów. Wychodzi też perjodyczne czasopismo, donoszące amatorom kotów rasowych o każdych urodzinach kotów rasowych.

Ks. Chamonin wygłosił na zakończenie swego wywiadu płomienną obronę kotów, protestując namiętnie przeciwko posądzaniu kotów o charakter fałszywy.

Jest to tylko przesąd — perorował ksiądz — koty są tylko dumne i powściągliwe i nie do wszystkich się przywiązują. Mają pozatem w sobie coś tajemniczego a przed tajemnicą ma się lęk. W ten sposób powstała bajka o ich „fałszywości“. Wszak nie wiemy, kiedy powstał, a nawet nie wiemy, skąd pochodzi nasz domowy kot. Faktem jest, że w Egipcie znaleziono cmentarze z mumjami kotów.

Dziś elita umysłowa kocha koty. Do najsławniejszych przyjaciół kotów należą Claude Farrere i Paweł Morand, który „wychował“ przeszło sto kotów.

Wreszcie jeszcze jeden szczegół. Do Genewy przybywa na wystawę także pewien Niemiec z Norymbergi. Okazuje się więc, że Niemcy które bojkotują Genewę, nie bojkotują międzynarodowej wystawy kotów. Reprezentacją Niemiec w siedzibie Ligi Narodów jest czarny kocur z Norymbergi...

—o-§-o—

zgromadzeniowych? Tylko jakiś mul timiljoner. Musiałem się zadowolić dorywczemi poszukiwaniami, które kończyły się regularnie klęską moich przeciwników.

W międzyczasie biurokracja sabotowała skrzętnie wszelkie porozumienia polsko-niemieckie. Nie zapomnę nigdy pewnego wystąpienia w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych. Z autorytatywnej strony otrzymałem obszerny materjał o nielegalnym niemieckim korpusie granicznym w Prusach Wschodnich, który utrzymuje wielkie zapasy broni i prowadzi

przygotowania wojenne przeciwko Polsce.

Udałem się z tem do referenta w ministerstwie spraw wewnętrznych, który jest teraz filarem narodowego socjalizmu; poznał on odrazu, że posiadane przezemnie dokumenty zgadzają się z rzeczywistością. Ale dodał równocześnie: „Jeżeli Pan z tego zrobi użytek, zarządzę natychmiast wytoczenie przeciwko Panu śledztwa o zdradę kraju“.

Hitler gwarantował na 10 lat granice Polski i temsamem władzę Polski nad „korytarzem“. Przed trzema laty oświadczyłem pewnemu demokratycznemu politykowi, że pracuję nad gospodarczem i kulturalnem porozumieniem z Polską, jednak

sprawy granic wyłączam świadomie z moich prac;

tylko w spokojnej atmosferze polityczej można o nich dyskutować bez niebezpieczeństwa dla pokoju. Demokrata ów odpowiedział z oburzeniem: „Tego rodzaju stanowisko uchodzi w moich oczach za moralną zdradę stanu. Rozwiązanie problemu „korytarza“ nie może być odroczone. Znawcy stosunków wiedzą, że odsetek niemieckiego przyrostu ludności spada z roku na rok; po kilku latach cyfra ludności polskiej okaże się tak przeważającą, że nikogo w świecie nie zdołamy pozyskać dla naszego postulatu zwrócenia Niemcom „korytarza“. Każdy, naprawdę w duchu niemieckim czujący człowiek, musi uważać zwrócenie „korytarza“ za najpilniejsze zadanie obecnej polityki niemieckiej“.

Hitler wyłączył na 10 lat problem „korytarza“ z porządku dziennego. Moglibyśmy się zachwycać wysokim rozsądkiem politycznym Hitlera, gdyby amerykański dziennikarz, Leland Stowe, nie miał racji, mówiąc:

„Hitler ma dwa głosy, jeden dla zagranicznych uszu, a drugi dla własnego narodu“.

Co chce Hitler osiągnąć przez 10-letni pakt? Sprawa jest jasna, jak słońce:

Hitler chce uzyskać kredyt u anglosaskich bankierów i chce zyskać na czasie dla przygotowań wojennych.

Piłsudski zdecydował się tem łatwiej do zawarcia paktu, ileże pakt ten nie wymagał żadnych koncesyj ze strony Polski; koncesje przyznaje jedynie Hitler. Polska nie chce niczego więcej, jak spokoju. Ponad jedna trzecia ogólnej cyfry ludności Polski składa się z mniejszości narodowych; więcej nie może Polska strawić. W jakim celu przydałaby się Polsce zatem aneksja Prus Wschodnich? Narodowi socjaliści wymyślali sobie tak długo bajki o zaborczych planach Polski dla podburzenia narodu niemieckiego, aż Hitler rozkazał swemu narodowi uważać Polaków za pokojowe jagnięta.

Przyjaźń między dwoma narodami? Proszę tylko czytać subwencjonowany przez rząd niemiecki organ mniejszości niemieckiej w Polsce, „Deutsche Rundschau“ w Bydgoszczy. Znajdziecie tam stare dyferencje w pełnej ostrości.

—o§o—

Demonstracje komunistyczne w Paryżu



W Paryżu doszło do starcia między grupami demonstrantów komunistycznych a policją. Komuniści usiłowali zorganizować zebranie przed gmachem ratusza paryskiego, w czem przeszkodziła im policja.

Arabski Rinaldo Rinaldini

Abu Dżilda w rękach policji

Przez 7 miesięcy śledziła policja palestyńska bezskutecznie sławnego i przez lud arabski opiewanego bandytę arabskiego, Abu Dżilda, który był grozą całej okolicy arabskiego miasta Sychem. W skałach i szczelinach gór judejskich krył się Abu Dżilda przez przeszło pół roku, dokonując śmiałych wypraw rozbójniczych i będąc postrachem dla bogatych szeików arabskich i dla effendich. Abu Dżilda odznaczał się bowiem swoistą „rycerskością“ w zawodzie, zjawiał się nagle w pewnych okolicach i wsiach arabskich, zabierał łup, a potem znikał znowu w górach judejskich. Daremnie urządzała policja palestyńska setki obław, daremnie puszczano w ruch całą policję śledczą, daremnie organizowano obławy wojskowe, Abu Dżilda umiał ujść pogoni. Krył się nietylko w górach judejskich, ale także w dolinie Jordanu, a gdy trzeba było — przekraczał Jordan i znajdował schronienie w Transjordanji. Doszło do tego, że policja palestyńska zapomocą aeroplanów szukała kryjówki Abu Dżilda, że pościgiem interesowały się sfery parlamentarne w Anglji, że za schwytanie Abu Dżilda wyznaczono nagrodę 400 funtów szterlingów. Wszystkie te zarządzenia nie dały żadnego wyniku. Abu Dżilda uciekał zawsze w porę, a okoliczna ludność arabska, dla której był postrachem, donosiła mu zawsze na czas o przygotowywaniu pościgu.

I byłby tak może Abu Dżilda jeszcze długi czas napadał na wioski arabskie, gdyby nie zdrada jego najbliższego przyjaciela, Armita, który policji ujawnił kryjówkę. Jak donosi prasa arabska, jeden z urzędników policyjnych porozumiewał się z Armitem, by wydał w ręce policji Abu Dżilda. Armit nie chciał wprawdzie zdradzić swojego przyjaciela, ale oświadczył, że niema nic przeciwko temu, jeśli Abu Dżilda zostanie schwytany bez jego pomocy. Policja porozumiała się wówczas z krewnym Armita, Selimem, któremu przyrzekła większą nagrodę wrazie wskazania miejsca kryjówki Abu Dżildy. Po dłuższych pertraktacjach Selim zgodził się wskazać miejsce, gdzie ukrywa się Abu Dżilda. Ów Selim był w ciągłym kontakcie z Armitem i z Abu Dżildą. On to donosił im o wyprawach policji, a także dostarczał broni i pożywienia. Kiedy Selim doszedł do porozumienia z policją, spotkał się ze swoim krewnym, Armitem, doniósł mu o porozumieniu i podzielił się z nim sumą 400 funtów, którą otrzymał od policji.

Abu Dżilda i Armit wybrali na nocleg jedną z jaskiń gór judajskich. Nad ranem jaskinię tę otoczył — za wskazówką Selima i Armita — ze wszystkich stron wielki oddział policji. Ale oddział ten zatrzymał się w dość dużem oddaleniu od jaskini. W kierunku jaskini udali się tylko oficerzy policyjni. Jeden z nich, stojący najbliżej jaskini, wezwał Abu Dżildę, by się poddał. Abu Dżilda wyszedł wówczas i oddał jeden strzał z rewolweru. Jego towarzysz, Armit, nie wykazywał żadnej ochoty do przeciwstawienia się policji. Abu Dżilda zrozumiał, wówczas, że padł ofiarą podstępu i poddał się. Skutego w kajdany, sprowadzono do Sychem, gdzie go osadzono w więzieniu.

Jak wielką wagę przypisywała policja palestyńska do schwytania Abu Dżildy, wskazuje fakt wysłania radjotelegramu do Londynu o schwytaniu rozbójnika arabskiego. Charakterystyczne są głosy prasy arabskiej o wrażeniu, jakie wywarła wiadomość o aresztowaniu Abu Dżildy wśród ludności arabskiej. Prasa podkreśla, że ludność arabska przyjęła tę wiadomość ze smutkiem, bo Abu Dżilda był dla wielu sfer arabskich bohaterem. Pewne sfery arabskie noszą się z zamiarem wniesienia petycji do Wysokiego Komisarza Palestyny o zwolnienie (!!) Abu Dżildy.

Z TEATRU BAGATELA

Dymsza jest pierwszorzędny

Adolf Dymsza, popularny gwiazdor rewji i ekranu, pomijając wszystkie inne walory, ma tę także wybitną zaletę, że nie uprawia „szmoncesu“. Gdyby nie Dymsza, zdawałoby się, że humor rewjowy w Polsce jest nie do pomyślenia bez specyficznie ujętych tematów „żydowskich“, bez Lopka, Toma Lawińskiego i im podobnych. Tymczasem Dymsza daje wieczór w pierwszorzędnym stylu utrzymany, nie uciekając się ani razu do łatwych efektów z łamaną polszczyzną i złym akcentem, „efektów“, które stanowczo już przejadły się wszystkim.

Dymsza jest pierwszorzędny. Jego humor ma coś z Chaplina i coś z Powiśla, coś z Bustera i coś z warszawskiego andrusa. Wszystko razem składa się na typ arcymiły, który samem pojawieniem się na scenie bawi i śmieszy do łez. Czy to będzie piosenka „francuska“ „Adada“, czy „ostatnie słowo oskarżonego“, czy ten kapitalny taniec „olbrzyma“, czy wreszcie słynny już wykład kaprala o Mickiewiczu (tekst Słonimskiego), lub takie piosenki, jak „Oh pardon“ i „Proszę bardzo“ — wszędzie Dymsza czaruje wdziękiem, lekkością, gracją i — świetnie wygimnastykowanym korpusem. Zupełnie pierwszorzędne walory.

Poza Adolfem Dymszą szczęśliwie wypełniały program wieczoru w „Bagateli“ tancerka Antoszówna i Zosia Terne, z których pierwsza zadziwia nieprawdopodobną akrobatyką (już niemal cyrkową), druga zaś jest bardzo miłą pieśniarką.

Przy fortepianie zasiadał p. Z. Białostocki. Kto był conferencierem — niewiadomo. (A).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obniżka cen—wzrost wpływów

Ostatnio ogłoszone zostały cieka we cyfry, odnoszące się do sprzedaży artykułów monopolu spirytusowego. **W roku budżetowym 1933 34** sprzedano ogółem 45.8 milj. litrów spirytusu wobec 34.6 milj. litrów w roku 1932/33. Wzrost wynosił zatem w tym czasie 32.4 proc.

Skąd się wzięła tak znaczna zwyżka sprzedaży spirytusu i to zarówno na cele konsumcyjne, jak i przetwórcze, w chwili gdy wszystkie inne działy zbytu wykazują w Polsce w najlepszym razie względną stabilizację, o ile nie spadek w stosunku do wspomnianego czasokresu? Przecież większa sprzedaż spirytusu na cele konsumcyjne, świadczyłaby o zwiększonej sile nabywczej społeczeństwa, a wzrost sprzedaży spirytusu niekonsumcyjnego świadczyłby o zwiększeniu produkcśi w dziedzinach przemysłu przetwarzającego spirytus.

Otóż przyczyną wzrostu konsumcji spirytusu jest zniżka cen, przeprowadzona przez monopol spirytusowy w dniu 26 września 1932, która to zniżka wynosiła od 20—30 proc. w zależności od gatunku. Ta obniżka cen spowodowała przytem nietylko powiększenie zbytu, ale i w efekcie finansowym dała większe korzyści, aniżeli polityka wysokich cen. **W roku budżetowym 1933/34 wynosiły wpływy ze sprzedaży monopolu spirytusowego kwotę 321.6 milj. zł. wobec 310.8 milj. zł w r. 1932/33.** Wpływy finansowe wzrosły zatem w tym czasie o 3.5 proc., mimo, albo właśnie dlatego, że obniżka cen wynosiła 20—30 proc. — Przez zniżkę cen osiągnięto nietylko to, że cyfra sprzedaży spirytusu niekonsumcyjnego w roku 1933/34 jest najwyższa, jaką dotychczas osiągnięto, ale i zahamowano postępujący zastraszająco spadek wpływów finansowych monopolu spirytusowego, będącego jednym z poważnych źródeł dochodu dla skarbu państwa.

Niedawno pisaliśmy o zwiększeniu frekwencji w pasażerskim ruchu na kolejach. Wskazywaliśmy, że obniżka taryfy osobowej przyczyniła się do zahamowania spadku frekwencji pasażerów na kolejach, przyczem efekt finansowy tej zniżki wyraził się w zmniejszeniu dochodów tylko o nieco pónad jeden procent w styczniu b. r. w stosunku do stycznia 1933, podczas gdy w poprzednich latach spadek ten wynosił po kilkanaście procent. Nie ulega wątpliwości, że gdyby kolej obniżyła taryfę nie o 20 proc. (obniżka 20 proc. dotyczy tylko linij dalekobieżnych, podczas gdy w odległościach mniejszych obniżka ta wynosi znacznie mniej, a ponadto skasowano ulgi kolejowe), lecz o 30—40 proc. jak to swego czasu proponowaliśmy, wówczas frekwencja pasażerów na kolejach powiększyłaby się w znacznie większym stopniu a i wpływy finansowe przekroczyłyby również dochody z poprzedniego roku, podobnie jak to miało miejsce przy monópolu spirytusowym. Wynika z tego że argumenty rządowe o korzystnym wpływie obniżek cen na dochodowość odnośnych przedsiębiorstw znajdują swe uzasadnienie w rzeczywistości. Przedsiębiorstwa, które dokonały wydatniejszej zniżki cen notują teraz zwiększenie zbytu i wzrost dochodów, przekraczający stratę, wynikłą wskutek obniżki cen.

Może i z tego drugiego przykładu wyciągną wreszcie odpowiednie wnioski nasze przedsiębiorstwa państwowe, których te argumenty rządowe też dotyczą. Może zrozumie wreszcie Ministerstwo Poczt i Telegrafów, że wpływy pocztowe będą maleć tak długo, dopóki taryfa listowa i kartkowa będzie dalej utrzymywała się na czołowem miejscu w tabeli światowej, a inne taryfy pocztowe będą się nadal brały za łeb z ubóstwem kraju.

Tosamo dotyczy i monopolu solnego, monopolu tytoniowego i wreszcie monopolu zapałczanego, który w ostatnich czasach wykazuje katastrofalny wprost ubytek dochodów. Ta lekcja poglądowa o korzyściach, jakie odniósł monopol spirytusowy z obniżki cen przydałaby się również i naszym kartelom, które winny wreszcie zrozumieć, że żądanie obniżki cen artykułów skartelizowanych nie jest „zamachem bolszewickim na prywatną własność", lecz jest podyktowane chęcią ożywienia całego życia gospodarczego, które musi się wkońcu odbić korzystnie i na rentowności skartelizowanych przedsiębiorstw. Ostatnia zniżka cen kartelowyrh zrodziła się pod przymusem i ze względu na nieznaczną wielkość może być uważana tylko za symboliczną.

Także i p. minister skarbu może na powyższym przykładzie przekonać się, że jego teorja o wydobywaniu większych wpływów podatkowych drogą wzmożenia nacisku śruby fiskalnej jest nieżyciowa, bo zwiększyć wpływy podatkowe można tylko przez obniżkę stawek podatkowych. Podatek bowiem jest taką samą ceną płaconą przez społeczeństwo skarbowi państwa, jaką jest cena towaru, płacona przez konsumenta kupcowi czy przemysłowcowi.

Vir.

Pożyczka angielska dla Polski podpisana

Prowadzone od miesiąca w Londynie rokowania polsko- angielskie w sprawie umowy z towarzystwem Westinghouse zostały we wtorek późnym wieczorem zakończone podpisaniem kontraktu, który w imieniu Polski zawarli wicemin. skarbu Koc i wicemin. komunikacji Piasecki, a w imieniu tow. „Westinghouse" wiceprez towarzystwa Brown oraz naczelny dyrektor Peter.

Kontrakt przewiduje dostawę hamulców zespolonych dla wszystkich wagonów towarowych PKP. i opiewa na sumę 132.4 miljonów zł. Dostawa rozłożona jest na lat 6, przyczem około 60 proc wszytskich robót będzie wykonanych w Polsce.

Zmiany w oddłużeniu rolniczem nie są przewidziane

Jak słychać, na żadne większe zmiany w naszem ustawodawstwie, dotyczącem oddłużenia rolniczego, w najbliższym czasie nie zanosi się. Ostatnie zamierzenia rządowe wskazują raczej na chęć czynników miarodajnych do udoskonalenia i szerszego wykorzystania istniejących już instytucyj oddłużeniowych, bez zmiany zasad ich działalności.

Sfery dobrze poinformowane podkreślają, że niedostateczne wyzyska nie istniejących ustaw oddłużeniowych, wynikające z przypuszczenia, iż niebawem ukażą się bardziej radykalne ustawy oddłużeniowe, przynosi szkodę bezpośrednio zainteresowanym.

Gospodarka planowa w drzewnictwie

Przemysł i handel drzewny w Polsce stał się ostatnio objektem żywego zainteresowania ze strony Rządu. Między innemi, przedstawiciele przemysłu dyktowego, stanowiącego najbardziej rozwiniętą gałąź przemysłu drzewnego w Polsce, zostali w ostatnich dniach zawezwani do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, gdzie zażądano od nich opracowania planu ujęcia eksportu dykt w ramy organizacyjne przez ustalenie norm standaryzacyjnych i ewentualnie oznaczenie jednolitych cen na produkty przemysłu dyktowego, eksportowane zagranicę.

Żądanie to, wysunięte ze strony Rządu, a zgodne z panującemi tendencjami gospodarki „planowej" tłumaczone jest wśród sfer przemysłowo- dyktowych, jako dążenie do utworzenia kartelu wywozowego dykt.

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 40)

RODZINA OPPENHEIM

Profesor Muehlheim, gdy mu Gustaw o tym fakcie opowiedział — zareagował zupełnie inaczej, niż się Gustaw spodziewał.

— Nie dotykając twoich ambicyj literackich, Gustawie — rzekł cierpko — jabym na twojem miejscu zrezygnował z tego podpisu.

Gustaw podniósł brwi w górę, pionowe zmarszczki zarysowały się na jego twarzy od skrzydeł nosa ku ustom

— Czy nie zechciałbyś mi wyjaśnić, dlaczego? — spytał zagniewany.

— Co tu wyjaśniać? — odpowiedział Muehlheim pytaniem. — I czego ty się spodziewasz po tym manifeście? Wierzysz w to, że taki akademicki elaborat wywoła wrażenie w jakiemś biurze ministerjalnem?

A widząc, że Gustaw nie orjentuje się w dalszym ciągu, wyłożył całą prawdę:

— Muszę ci powiedzieć, że podobna naiwność jest niedopuszczalna. Pomyśl, czy znaczenie tej odezwy stoi w jakimkolwiek rozsądnym stosunku do ceny, jaką będziesz musiał zapłacić za swój podpis? Czy ty nie widzisz, człowieku, jaki pasztet gotujesz sobie i innym Oppenheimom? Zobaczysz, co na to powie prasa nacjonalistyczna. Oni jeśni zareagują na te zabaweczki. Przed rokiem to cóż, drobiazg byłby, żarcik. Dziś oni są ekspozyturą rządu, rządu pozbawionego skrupułów. Twemu bratu Marcinowi nie bardzo będzie smakować błoto, którem oni ciebie obrzucą w swoich pismach...

Gustaw stał w milczeniu, jak zbesztany uczniak.

— Doprawdy, nie można cię na chwilę zostawić samego, Gustawie — zakończył Muehlheim już łagodniej.

Ale stropienie Gustawa szybko minęło. Cóż to? Znów chcą go nastraszyć? Niech mu zechcą łaskawie zaoszczędzić tego pokazywania strachów na wróble! Nie chce być z nimi w jednym szeregu. Chcą mu zabronić, żeby wystąpił w obronie Lessinga, Goethego, Freuda? Na miłość boską, niech tych kilku idjotów kupi sobie stołki pod szacowne tyłki gdzieindziej, nie u Oppenheimów!...

Muehlheim spoglądał drwiąco na wzburzonego Gustawa. Odpowiadał mu chłodno, ironicznie. Obydwaj przyjaciele rozstali się poróżnieni.

Zupełnie inaczej zareagowała na manifest Sybila Rauch. Ucieszyła się gdy przeczytała nazwisko swego przyjaciela w szeregu innych dobrych nazwisk Winszowała mu serdecznie, z dziecinnem wylaniem. Uważała, że bardzo przyzwoitem ze strony Gustawa było podpisanie tej odezwy tak bez namysłu Podobał jej się. Gustaw uważał jej opinję za wiele bliższą rzeczywistości, niż sądy kupców, prawników, polityków.

Żył i pracował. Robota posuwała się naprzód, życie było piękne. Niech sobie siedzi w pałacu kanclerskim barbarzyńca: Gustawa to nic a nic nie obchodziło.

— — — — — — — —

Doktór Bernd Vogelsang miał lat trzydzieści pięć, był młody i uczony. Szorstkie ruchy, które nabył na prowincji, zaokrągliły się nieco w Berlinie, nie tracąc wszakże na wojskowem zacięciu; kołnierzyk miał na sobie już o centymetr niższy.

W ciągu ostatnich tygodni wielu rzeczy nauczył się Bernd Vogelsang. Przez czternaście lat Fuehrer musiał walczyć, nim osiągnął zwycięstwo. I teraz nawet jako kanclerz, nie pysznił się triumfalnie, hamuje się, czeka, aż upora się z przeciwnikiem ostatecznie. Bernd Vogelsang w swoim zakresie naśladował taktykę Fuehrera. Będzie czekał podobnie jak tamten.

Mimo temperowania jego zakusów udało mu się już tyle osiągnąć, że w ósmej klasie gimnazjum im Królowej Luizy grunt był przygotowany do zakorzenienia się prawdziwie niemieckiego ducha. Już teraz każdy uczeń umiał na pamięć wiersz Henryka von Kleista „Germania do swoich

Nowelizacja prawa akcyjnego została odroczona

Jak się Informacja „Tempo" dowiaduje z miarodajnego źródła, nowelizacja prawa akcyjnego, która miała być uchwalona przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, nie będzie załatwiona w przeciągu najbliższych miesięcy.

W związku z tem należy zauważyć, że centralne organizacje przemysłowo- handlowe podkreślają konieczność szybkieego przeprowadzenia nowelizacji prawa o spółkach akcyjnych, i włączenia tego prawa do kodeksu handlowego.

Koła finansowe zaznaczają, że martwota panująca na naszym rynku akcyjnym w dużym stopniu jest wyrazem niedociągnięć w ustawie, która w niedostateczny sposób zabezpiecza prawa akcjonarjuszy.

Opłata stemplowa od umów o zawarciu spółki

Opłata stemplowa od umów o zawarciu spółki i podwyżek kapitału została obniżona ustawą z dn. 15-go marca 1934 r z 2 proc. na 1 proc.; zniżka ta ważna jest na okres od wejścia w życie ustawy do końca 1935 r. Ważna jest ona dla uchwał o podwyższeniu kapitału spółek akcyjnych lub komandytowych, gdy termin wpłat na podwyżkę kapitału przypadnie najpóźniej do 30-go czerwca 1936 r. Pozatem minister skarbu może zezwolić na obniżkę opłaty stemplowej, gdy obowiązek uiszczenia jej przypadał na okres od 1-go stycznia 1933 r. do 9-go kwietnia 1934 r. W okresie do końca 1935 r. minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu może przyznawać w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie dalsze ulgi a nawet zwolnienia od opłaty stemplowej przy przekształcaniu się lub fuzji spółek.

Rewizyta rolników polskich w Niemczech

Dziś, tj. we czwartek przybywa do Warszawy wycieczka przedstawicieli niemieckiego stanu rolniczego, z p. Reischle na czele. Zostało ostatecznie ustalone, że rewizyta ze stro ny rolników polskich w Niemczech nastąpi w dniach 14—16 maja br. W tym celu uda się do Berlina delegacja polska pod przewodnictwem prezesa Związku Izb i Organizacyj Rolniczych p. Kazimierza Fudakowskie go; w delegacji weźmie udział również dyrektor departamentu ekonomicznego w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych p dr Adam Rose. Członkowie delegacji wygłoszą w Niemczech szereg predekcyj na temat eksportu rolniczego z Polski.

Celem wyjazdu powyższej delegacji do Berlina jest wybadanie możliwości eksportowych w zakresie płodów rolnych z Polski do Niemiec.

Fuzja Bankvereinu z Zakładem Kredytowym we Wiedniu

Według wiadomości, umieszczonej w Reichspost nastąpiła fuzja Wiener Bankvereinu z Austrjackim Zakładem Kredytowym (Oest. Credit.- Anstalt). Kierownictwo obu połączonych banków obejmie Dyrekcja Austrjackiego Zakładu Kredytowego Fuzja połączona będzie z podwyższeniem kapitału zakładowego w rozmiarach 25 milj. szylingów akcyj za kładowych, które będą nabyte przez Austrjacki Bank Narodowy. Pozatem dziennik donosi, że Niederoesterreichische Eskomptgesellschaft zamieniona będzie na towarzystwo holdingowe. Bieżące interesy tego towarzystwa objęte będą przez austrjacki zakład kredytowy. Wszyscy wierzyciele i dłużnicy, a więc także wkłady i bony kasowe itd. przejdą w ręce austr. zakładu kredytowego.

Walka z dumpingiem japońskim

W drugiej połowie czerwca br. odbędzie się w Paryżu nadzwyczajna konferencja międzynarodowej federacji wełnianej. Głównym punktem obrad ma być wspólny wniosek delegacji francuskiej, angielskiej, włoskiej i czeskosłowackiej w sprawie przeciwstawienia się dumpingowej konkurencji japońskiej na rynkach światowych.

dzieci", i serce rosło w doktorze. Vogelsangu, gdy jego chłopcy zaczynali deklamować chóralnie strofy przesycone nienawiścią. Obok klasycznej poezji umieli chłopcy napamięć i współczesny hymn narodowy: „Horst Wessel Lied".

Dyrektor Francois przesiadywał smutny i znużony w gabinecie pomiędzy popiersiem Woltera a biustem Fryderyka Wielkiego. Z ducha Woltera już cienia nie było nawet w gimnazjum im. Królowej Luizy, a z ducha Fryderyka Wielkiego jedynie to co najgorsze. Niekiedy tylko ten i ów nauczyciel odważył się przyznać do liberalizmu, z którego ongi słynęła szkoła. Mowy nie było już o tem, żeby Vogelsanga przeniesiono gdzieindziej. Zato musiał się Francois przyglądać bezczynnie, jak ten człowiek wypacza giętkie umysły młodzieży.

Przytem Vogelsang zachowywał się grzecznie i poprawnie, nie nastręczał żadnego powodu do skargi. Naprzykład, wcale nie próbował forsować spornej sprawy Oppenheima. Tylko co tydzień pod koniec konferencji nauczycielskiej mówił z swym skrzypiącym wschodnio- pruskim akcentem, z nieprzyjemnym uśmiechem na ustach: Ceterum censeo discipulum Oppenheim esse castigandum.

Dyrektorowi Francois ciarki przebiegały po plecach od tego żartu I on silił się także na uśmieszek — poprzez mocne szkła okularów spoglądał na uśmiechającego się chłodno, uprzejmie i zarozumiale nauczyciela. Czuł się tak, jak gdyby trzymał w swych osypanych jasnym meszkiem dłoniach jakiś weksel — weksel w najwyższym stopniu nie przyjemny.

— Oczywiście, kolego — mówił spiesznie — nie straciłem tej sprawy z oczu.

I nauczyciel nie nalegał, żeby cokolwiek przyspieszać, uśmiechał się tylko z uznaniem.

— Dobrze, dobrze — mówił, poczem się żegnał.

— — — — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi).



Prawda o obozach koncentracyjnych

List księżny Bibesco

W bardzo interesującej rubryce „Times'ów" — w „Listach do wydawcy" — ukazał się niedawno list miss Bothamley, przedstawiający życie w niemieckich obozach koncentracyjnych w świetle nader korzystnem. Na list ten odpowiedziała światowej sławy literatka rumuńska, księżna Elżbieta Bibesca, w sposób następujący: „Miss Bothamley dobrzeby uczyniła, gdyby chociaż raz rozmówiła się z byłymi mieszkańcami obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, ale — poza Niemcami. Gdy p. Braun opuszczał więzienie w Moabit, był może w takim nastroju, że bawiły go pytania miss Bothamley, można sobie też wyobrazić, że gdyby warunki były jeszcze szczęśliwsze, napewno uśmiałby się z nich serdecznie. A więc bagaż więźniów był opieczętowany, zaopatrzony w numerek i w spis rzeczy, a miss Bothamley podziwia ten wspaniały porządek! A czy widziała cele, w których jeden więzień ani siedzieć, ani leżeć nie może?

Ale Oranienburg przestał istnieć. Nazwa ta była zbyt osławiona. Na jego miejsce powstał szereg anonimowych piekieł dookoła Papenburga obok Hanoweru. Pojedyncze okrucieństwo hitlerowców oburzyłoby całą opinję światową. Gdy się je popełnia masowo, jest się bardziej bezpieczny. Nasze tchórzostwo moralne każe nam się skryć poza barykadę „sprawozdań przesadnych", aczkolwiek te sprawozdania daleko pozostają wtyle poza rzeczywistością.

Prasa angielska może się poszczycić tem, że uwolniła Dymitrowa, Torgler, którego spokojna godność nie była fascynująca, znajduje się — ku swemu szczęściu — we więzieniu... Świat zna Torglera. Napewno więc nie popełni samobójstwa. Ale tylko opinja publiczna zagranicy może uratować dra Neubauera.

Dr. Neubauer był posłem komunistycznym. Mógł opuścić Niemcy, ale nie uczynił tego, ponieważ solidaryzował się ze swymi przyjaciółmi. Dnia 3 sierpnia aresztowano go, przewieziono do obozu koncentracyjnego w Brandenburgu nad Hawelą, gdzie w straszliwy sposób nad nim się znęcano. Jego zeznanie w procesie o podpalenie Reichstagu — zeznanie naprawdę bohaterskie, skoro się zważy, że przebywał wtedy jeszcze w celi więziennej — w dużej mierze przyczyniło się do uwolnienia Torglera. Stan zdrowia dra Neubauera z powodu ran odniesionych na wojnie jest bardzo zły. Obóz, w którym go teraz umieszczono, Esterwege, znajduje się w okolicy malarycznej. Pracuje tu brodząc aż po pas w bagnach. Człowiek chory długo nie wytrzyma w takich warunkach Z ostatnich wiadomości dowiadujemy się, że życie dra Neubauera jest w niebezpieczeństwie."

Bojkot towarów niemieckich — ważnym motywem niedotrzymania umowy

Nowy Jork (ŻAT) Amerykańska firma importowa „Utility Producte Company" zaskarżyła żydowskiego kupca materjałów budowlanych Jonasa Hajesa, żądając odszkodowania w wysokości 150 tys. dolarów za powrotne odesłanie firmie zamówionych przez Hajesa towarów. Niedotrzymanie umowy handlowej Hajes motywował tem, iż w czasie zamówienia nie wiedział, że otrzyma wyroby niemieckie, których jego odbiorcy, przedsiębiorcy budowlani nie chcą przyjmować. Z tego powodu zmuszony był z powrotem odesłać zamówiony transport. Sędzia nowojorskiego sądu municypalnego, Harold Kunstle, uznał słuszność motywów Hajesa i oddalił powództwo firmy importowej.

W Anglji o prześladowaniach Żydów niemieckich

Londyn (ŻAT) W dłuższym artykule o antysemityźmie w Niemczech „Manchester Guardian" stwierdza, że w Rzeszy nietylko kontynuowane są prześladowania ze strony „brunatnych koszul" — „czarnych koszul" — prześladowanie, które nieraz przybiera rozmiary istnego pogromu, jak np. w bawarskiem mieście Gunzenhausen — lecz „brunatne koszule" są stale pobudzane przez swych przywódców i przy każdej sposobności poucza się je, że ani na chwilę nie wolno im zapominać o traktowaniu Żyda jako parjasa. W chwili obecnej, pisze „Gurdian", odpowiedzialność za prześladowania Żydów spoczywa nietyle na masach narodowych socjalistów co na samych leaderach, zaś w pierwszym rzędzie na Adolfie Hitlerze. Pismo notuje szereg faktów z ostatniej fazy prześladowań Żydów w Niemczech i zamieszcza przedruk urzędowego ostrzeżenia, rozesłanego do wszystkich oddziałów S. A. z surowym zakazem odwiedzania przez szturmowców publicznych lokali, zwłaszcza teatrów i kinoteatrów, w których występują Żydzi względnie wyświetlane są filmy z aktorami-Żydami.

RADJO

CZWARTEK, 26. KWIETNIA.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna. 11,35 Program na dzień bieżący, 11,40 Z Warszawy: codzienny przegląd prasy polskiej, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,75 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05 Muzyka popularna z płyt oraz wiad. meteorologiczne, 12,35—14 Transmisja XXIV-tego poranku szkolnego z Filharmonji Warsz. Wyk. ork. filharm. pod dyr Bron. Wolfstala, Matyla Jonasówna (fort.), Lucyna Szczepańska (sopr.), Marja Wiłkomirska (akomp.). Słowo wstępne wygł. p. Tadeusz Mayzner, 14—14,05 Z Warszawy: dziennik południowy, 15,05—15,20 Z Warszawy: wiad. o eksporcie polskim i gospodarcze, 15,20 Z Warszawy: godzina muzyki lekkiej w wyk. zespołu Braci Dorian 16.20 Z Warszawy: „Przegląd czasopism kobiecych" omówi p. Marjan Ankiewiczowa, 16,35 Płyty, 16,45 Z Warszawy: pierwsza audycja z cyklu „Koncerty Brandenburskie" J. S. Bacha — płyty z objaśnieniami, 17,10 Z Warszawy: odczyt dla naturystów, 17,30 Z Warszawy: odczyt: „Budowa tanich mieszkań" — p A. Pomian, 17,50 Z Warszawy: słuchowisko: „Człowiek z ekranu" Ireny Dehnelówny i Janusza Stępowskiego, 19 Program na dzień następny, 19.05 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Z Warszawy: odczyt aktualny, 19.40 Z Warszawy: wiad. sport. 19,43 Wiadom. sport. lokalne, 19,47 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane", 20,02 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J Ozimińskiego z udz. Liliany Zamorskiej (śpiew z tow. ork.), 21 Feljeton pt.: „Po królewskiej drodze" wygł. p. dr. J. Szczadło, 21,15 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i H. Ładosza (piosenki ludowe), 22 Z Warszawy: Muzyka taneczna, 22,30—23,15 Transmisja z Londynu: muzyka taneczna, o 23,15 wiadomości meteorol. i policyjne, 23,20—23,30 Płyty.

Warszawa (1415) 7—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,15 Wiadomości rolnicze, 19,25—21 p. Kraków, 21 Skrzynka poczt. techn. w opr. W. Frenkla, 21,15—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—14,05 p. Kraków, 15 Giełda zbożowa i towarowa, 15,05—19 p. Kraków, 19 Komun. Zw. Powstańców Śląskich, 19,10 Feljeton sportowy — M Mikuła, 19,25—21 p. Kraków, 21 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy, 21,15—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 7—14,05 p Kraków, 15,05 Giełda zbożowa, 15,10—16,20 p. Kraków, 16,20 Skrzynka poczt. dla dzieci w opr. Cioci Ady, 16.35—19 p. Kraków, 19,03 „Frank Wedekind", felj. liter. — dr. Zygulski, 19.15 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert popularny, 16,15 Recital fortep., 20 Koncert muzyki operowej, 22,15 Koncert solistów.

Praga (470,2) 19,20 Wesoły program, 20,20 Koncert z udz. Ady Sari

Rzym (420.8) 20,45 Koncert symfoniczny, dyr. Selvaggi.

Londyn (342,1) 19,30 Koncert solistów, 20,15 Koncert symfoniczny, dyr. Beecham.

Klęska ludzkości — rak — zwalczona?

(Korespondencja zagraniczna)

Paryż, w kwietniu.

Metody leczenia raka, jednej z najstraszniejszych chorób, gnębiących ludzkość, uległy w ostatnich czasach radykalnej zmianie. Zasadniczą cechą zmiany jest zarzucenie radjoterapji na korzyść seroterapji czyli stosowania specjalnych gatunków serum (szczepionek) antyrakowych. Jak stwierdzają ostatnio największe powagi świata lekarskiego Francji, m. in. profesor Faure, rad w wielu wypadkach pogarsza stan choroby, wywołując wtórnego raka w zupełnie innem miejscu organizmu. Prof. Imbert, dyrektor Ośrodka Rakowego w Marsylji, skarży się na bezskuteczność absolutną radu i promieni X, co więcej, stwierdza wśród swoich licznych pacjentów pogorszenie wywołane leczeniem radem.

To też z wielkiem zainteresowaniem śledzi obecnie świat lekarski rezultaty leczenia raka

zapomocą serum, wynalezionego przez znakomitego chirurga francuskiego prof. Pawła Dumoret,

który ostatnie trzydzieści lat poświęcił pracom eksperymentalnym w tym kierunku.

Największe niebezpieczeństwo raka i bezskuteczność dotychczasowych metod leczenia polega na procesie rozszerzania się komórek rakowych, nie dających się usunąć, oraz na gromadzeniu się na linji rany, w toku operacji, zarodków chorobowych, których ośrodki niesposób usunąć. Stąd, jak to, niestety, najczęściej zdarza się w zabiegach operacyjnych przy usunięciu raka, tyle wypadków śmiertelnych, będących wynikiem niekompletnej operacji.

Można się spodziewać, iż w związku z metodą prof. Dumoret w najbliższym czasie lancet chirurgiczny zostanie zupełnie, jako narzędzie walki z rakiem usunięty. Serum prof. Dumoreta ma tę zbawienną właściwość, że przenika do samej głębi chorych tkanek, niszcząc tem samem komórki rakowe i, co najważniejsze, zapobiegając absolutnie rozszerzaniu się ich. Jeśli jeszcze w stadjum późniejszem raka szczepionka ta nie dała zupełnie zadowalających wyników, jest ona niezawodną w stadjum początkowem i daje doskonałe wyniki nawet w wypadkach raka dziedzicznego.

Jeśli się okaże w dalszem zastosowaniu serum Dumoret'a, że jest ono środkiem, który istotnie może unieszkodliwić straszliwą plagę ludzkości, jeśli wypróbowanie nowego serum na licznych tysiącach chorych we Francji i w całym świecie da dobre wyniki, przywróci zdrowie i życie ludziom, którzy zwątpili już we wszystko, jeśli kontynuowane przez dłuższy czas leczenie i prowadzone — co najważniejsze — badania kontrolne w dużej ilości wypadków doprowadzą do wniosku, że rak jest istotnie teraz uleczalny — to ludzkość będzie czcić w profesorze Dumoret jednego ze swoich prawdziwych dobroczyńców.

Dr. M. D.

Scena powitania min. Barthou na dworcu warszawskim



Obok stoją francuski attache wojskowy w Warszawie gen. d'Arbonneau, ambasador Laroche oraz hr. Romer szef protokolu dyplomatycznego.

Sentymentalne dzieje miłości Werthera

Transmisja opery Masseneta z La Scali

Słynna powieść Goethego „Cierpienia młodego Werthera" przeszła różne koleje, charakterystyczne dla zmiany poglądów ludzkich w okresie jednego stulecia. Uczuciowy i tkliwy romans Werthera, z początku „ostatni krzyk mody", wzbudził prawie do czasów wielkiej wojny wzruszenie i łzy czytelników. Czas powojenny, okres „rzeczowości", kpił sobie niemiłosiernie z wszelkich zbyt uczuciowych i sentymentalnych wydarzeń w życiu i powieści. Dzisiaj poszliśmy w naszej rzeczowości o krok dalej, bo uznajemy, choć może z pewną rezerwą, ale bez uśmiechu politowania, że życie przynosi niekiedy wertherowskie komplikacje i nawet samobójstwa z miłości. Massenet należał widocznie do generacji, która poważnie przejmowała się dolą nieszczęsnego Werthera, skoro wziął tę powieść za temat do swej opery, napisanej w r. 1886.

Werther kocha Lottę, dziewczynę o nadzwyczajnych zaletach duszy i serca, dobrą i gospodarną, która z prawdziwem poświęceniem opiekuje się swem licznem, małem jeszcze, rodzeństwem Ale Lotte, choć w głębi serca odwzajemnia uczucie Werthera, poślubia Alberta, powodując się ostatniem życzeniem zmarłej matki. Mimo największych walk wewnętrznych nie umieją jednak młodzi ludzie pokonać uczucia W gorących słowach wyznają sobie miłość. Lotte, pomna jednak swego przyrzeczenia odrzuca Werthera. Werther nie chce dłużej żyć, wystrzałem z rewolweru rani się śmiertelnie. Czułemi słowami cuci go jeszcze raz Lotte, dopiero teraz oddaje się zupełnie swemu uczuciu. Przy dźwiękach kolędy, śpiewanej gdzieś daleko przez dzieci, umiera Werther w objęciach swej ukochanej.

Tę uczuciową treść ubrał Massenet w odpowiednią muzykę, wrażliwą i subtelną, o pewnym pokroju salonowej elegancji. Mimo pewnych wpływów Gounoda i Mayerbeera, posiada Massenet własny styl swoistą i wdzięczną melodją i duży zmysł harmoniczny.

Wdzięczny ten i miły utwór w pierwszorzędnym wykonaniu Scali Medjolańskiej usłyszą radjosłuchacze polscy w niedzielę dnia 29 kwietnia o godz. 20,57 Jest to jeszcze jedna transmisja z cyklu wielkich transmisyj operowych z Medjolanu.

Starożytna synagoga żydowska nad Eufratem

W miejscowości Eropos nad Eufratem przeprowadzono ostatnio szereg wykopalisk, które rzucają nowe światło na rozwój starożytnej sztuki żydowskiej. W ubiegłym roku znaleziono tam wiele artystycznych obrazów o tematach biblijnych z przed 1700 lat. Obrazy te wywołały wielkie zainteresowanie w sferach archeologów, gdyż zawierały wiele materjału do dziejów sztuki żydowskiej. Ostatnio odkryto nowe trzy wielkie obrazy na tematy biblijne w starożytnej synagodze nad Eufratem. Pierwszy obraz przedstawia króla Ahaswera i Esterę otoczonych dworzanami oraz Hamana prowadzącego Mordechaja na białym koniu. Nad postaciami Ahaswera i Estery widnieją ich imiona. Drugi obraz przedstawia Mojżesza nad brzegami Nilu. Trzeci obraz — proroka Samuela, obierającego Dawida na króla izraelskiego. Wedle napisów doszli uczeni do przekonania, iż synagoga, w której znaleziono te obrazy pochodzi z III-go stulecia. Prawdopodobnie synagoga ta została zbudowana w r. 245 lub 246.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

TEMPO.

„Stary łobuzie, ostrzegam cię. Jeśli będziesz lampartował tak jeszcze rok, nie pociągniesz dłużej nad sześć miesięcy".

SAMOTNIK.

Nuworysz do kamerdynera:

— Janie, chcę być dzisiaj sam w gabinecie, proszę przepędzić muchy do jadalnego

ZE SPORTU

Mistrzostwa bokserskie Związku Makkabi

II-gie mistrzostwa pięściarskie Związku Makkabi rozegrane zostaną w roku bieżącym w Częstochowie w dniach 12 i 13 maja Organizacja mistrzostw powierzona została z ramienia Centrali Makkabi w Polsce — Makkabi w Częstochowie. Tegoroczne mistrzostwa będą miały charakter przeglądu najlepszych żydowskich zawodników bokserskich przed zbliżającą się II Makkabiadą w Palestynie. Przewidziany jest udział około 50-ciu zawodników. Do zawodów dopuszczeni będą tylko zawodnicy klubów zrzeszonych w Związku Makkabi niezawieszonych, posiadających nalepki Związku Makkabi na rok 1934. Rozstawienie i rozlosowanie zawodników nastąpi w dniu zawodów po oficjalnej wadze. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 4 maja włącznie Makkabi (Częstochowa) Ogrodowa 8. Jak więc widzimy impreza powyższa, zakrojona na wielką skalę, zgrupuje znanych zawodników, jak: Pilnik, Neuding, Borensztejn, Birenbaum, Neustadt, Ostro (Warszawa), Schirak, Ackerman (Lwów), Rozenberg (Poznań), Klatres (Wilno) i inni.

Obozy letnie Makkabi

W sezonie bież. akcja obozowa Zw. Makkabi została znacznie rozszerzona i obejmować będzie następujące obozy: 1) obóz wyszkoleniowy żeński w Skolem od 20 czerwca do 30 lipca, który składać się będzie z następujących kursów: a) dla nauczycieli szkół Tarbutu i innych szkół, b) dla przodownic ćwiczeń cielesnych (stopnie wstępny i uzupełniający), c) dla instruktorek ćwiczeń cielesnych Obóz wyszkoleniowy męski w Drzdzicach k/Grodna, od 1 do 30 lipca; dla przodowników gimnastyki i lekkiej- atletyki oraz instruktorów ćwiczeń cielesnych. Obóz dla instruktorów boksu w Skolem od 1 do 15 sierpnia. Nadmorski obóz wakacyjny w Orłowie. Będzie to póraz pierwszy nadmorski obóz w czasie od 1 lipca do 30 sierpnia.

Obozy treningowe w związku z II-gą Makabiadą w Palestynie

Celem jaknajlepszego przygotowania reprezentacji Makkabi polskiej na nadchodzącą II-gą Makkabiadę (Tel Awiw 1—7 kwietnia 1935) organizuje Centrala Zw. Makkabi szereg obozów treningowych dla kandydatów do reprezentacji. W sezonie letnim 1934 odbędą się następujące obozy: 1) dla piłkarzy od 13 do 30 sierpnia w Nowym Targu, 2) dla bokserów i kolarzy od 1 do 15 sierpnia w Skolem, 3) dla lekko- atletek i koszykarek od 23 sierpnia do 8 września w Przemyślu, 4) dla lekko- atletów od 21 września do 6 października w Przemyślu. W obozach będą mogli brać udział zawodnicy (czki) wyznaczeni przez kapitanów sportowych poszczególnych sportów. Ponadto przyjmowane będą zgłoszenia w miarę wolnych miejsc. Warunkiem przyjęcia do obozu jest udział w mistrzostwach Makkabi

Polityczne manewry sportu niemieckiego

Berlin. (ŻAT.) Żydowskie organizacje sportowe „Der Schild" i „Makkabi" otrzymały zaproszenia do odbycia meczów piłki nożnej z klubami niemieckiemi. W dniu 13 maja odbędzie się mecz między Bar- Kochba-Hakoah a Corso. Przewidywane są również inne mecze

(Uwaga Redakcji: Nie ulega wątpliwości, że powyższe posunięcie nazistycznego sportu jest politycznym manewrem celem osłabienia akcji zagranicznej przeciwko odbyciu następnej Olimpjady w Berlinie. Jak wiadomo, akcja ta jest szczególnie intensywnie prowadzoną w Ameryce).

—o-o-o—

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PANÓW OKRĘGU WARSZAWA—ŁÓDŹ

Okregowe mistrzostwa lekko- atl. panów Okręgu warszawskiego i łódzkiego organizuje w roku bieżącym ŻTGS „Makkabi" — Warszawa, w dniach 5 i 6 maja w Warszawie. Zgłoszenia do dnia 30 kwietnia przyjmuje Makkabi, Warszawa, Nalewki 2-a

KONFERENCJA „A" KLASOWYCH KLUBÓW PIŁKARSKICH W WARSZAWIE

Na dzień 3 maja br zwołana została do Warszawy konferencja przedstawicieli piłkarskich klubów „A" klasowych w celu omówienia systemu rozgrywek o mistrzostwo Związku w roku bieżącym oraz ustalenia terminu i miejsca rozgrywek finałowych

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW.

Onegdaj odbyło się Walne zebranie Związku Związków Sportowych w Warszawie, któremu przewodniczył płk. Ulrich. Na zebraniu tem postanowiono starać się o zniesienie zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. W wyborach uzupełniających na prezesa wybrano płk. Ulrycha a na członków zarządu: naczelnika Farysia, dr. Orłowicza, red. Sikorskiego i mjr. Goebla.

HEBDA ZWYCIĘŻA MAKSA STOLAROWA.

Ostatnio odbyły się w Warszawie dalsze mecze tennisowe naszych czołowych tennisistów, w których Hebda pokonał M. Stolarowa 6:2, 6:3, 4:6 i 6:2, zaś Tłoczyński trenera Bolsano 4:6, 6:1, 6:4, i 6:3. W grze podwójnej para Wittman, Hebda pokonała braci Stolarów 6:2, 6.4 i 6:4.

WYJAZD POGONI DO FRANCJI I BELGJI.

Wyjazd Pogoni do Belgji nastąpi definitywnie w dniu 30 bm. W Brukseli znajdzie się Pogoń 2 maja, poczem wyjedzie na zawody z zeszłorocznym mistrzem Francji Olimpique Lillois Ekspedycja Pogoni wyjeżdża w składzie 20 osób, w tem 16 graczy i czterech członków zarządu, jadących przeważnie na koszt własny.

ZAMIAST TRENERA INWESTYCJE

Wobec niedojścia do skutku przyjazdu trenera wiedeńskiego Uridila, zarząd Pogoni zrezygnował z dalszych starań o sprowadzenie zagranicznego trenera i postanowił pieniądze przeznaczone na ten cel zużyć na roboty ziemne, w szczególności budowę boiska treningowego, tudzież toru kolarskiego, który zbudowany ma być dokoła tego boiska. Sekcja kolarska Pogoni czyni starania o uzyskanie koniecznej do tego celu pożyczki z funduszu pracy.

Znany kierowca Nuvolari uległ wypadkowi



Znany kierowca włoski, Tazio Nuvolari uległ wypadkowi podczas wyścigu w miejscowości Alessandria. Nuvolari doznał ciężkich kontuzyj nóg i przez dłuższy czas nie będzie brał udziału w zawodach.

—oOo—

BRAT SATOHA OSKARŻA ZWIĄZEK TENNISOWY.

Brat zmarłego samobójczą śmiercią słynnego tennisisty japońskiego Satoh, ogłasza w jednem z dzienników w Tokio list otwarty do Japońskiego Związku Tennisowego. W liście tym Taro Satoh pisze m. i.:

„Mój brat Jiro chciał w Singapore opuścić okręt i wrócić do kraju, ponieważ był chory Ale Związek żądał, by jechał dalej, wyjaśniając, że rezygnacja jego pociągnie za sobą znaczny ubytek spodziewanych wpływów, na które liczono z racji występów teamu japońskiego w Europie. To przykre — pisze dalej Taro Satoh, — że Związkowi bardziej zależało na pieniądzach, niż na zdrowiu mego brata. — Przecież nawet żołnierz w polu ma prawo iść do lazaretu, jeżeli zachorował, a nietylko członek drużyny tennisowej, wyznaczonej do rozgrywek o puhar Davisa".

WPISY DO SEKCJI WIOŚLARSKIEJ MAKKABI KRAKÓW

odbywają się nadal we wtorki i czwartki w godzinach wieczornych w lokalu klubu ul. Jagiellońska 10. Rozpoczęcie urzędowania na nowej przystani poprzedzimy komunikatem w „Nowym Dzienniku".

O PŁYWANIE OBOWIĄZKOWE W SZKOŁACH.

Polski Związek Pływacki stawia na walne zgromadzenie Związku Pol. Zw. Sportowych, które odbędzie się w dniu dzisiejszym, ciekawy wniosek, według którego walne zgromadzenie upoważniłoby władze ZZ do wszczęcia starań o wprowadzenie obowiązkowej nauki pływania w szkołach.

MECZ TENNISOWY Z WĘGRAMI ODWOŁANY.

Projektowany na dnie 8—10 czerwca w Krakowie mecz tennisowy Polska—Węgry nie dojdzie do skutku wobec odmowy ze strony związku węgierskiego.

Hitler płacze...

W „Petit Journal" znajdujemy następujący, bardzo ciekawy obrazek, ilustrujący trudności, z jakiemi walczyć musi hitleryzm:

„Podczas gdy z jednej strony trjumfalnie donosi się o zwycięstwach na froncie walki z bezrobociem, walczą ze sobą w łonie partji dwie koncepcje gospodarcze. Przedsiębiorcy dążą zapomocą redukcji płac do zmniejszenia kosztów produkcji i do zdobycia w ten sposób rynków zagranicznych, które Niemcy zupełnie straciły pod rządami Hitlera. Drugą koncepcję reprezentuje Hitler który chciałby utrzymać siłę kupna mas, a nawet je szcze ją spotęgować, by ożywić przedewszystkiem rynek wewnętrzny. — Tem sobie tłómaczyć można kampanję przeciwko bezrobociu. Kilka razy już wskazywano na sztuczny charakter tej kampanji. Jasnem jest, że wbrew kilkakrotnym zaprzeczeniom rządu hitlerowskiego, zmniejszenie bezrobocia o trzy miljony bezrobotnych nie oznacza rzeczywistej poprawy sytuacji. Wystarczy wskazać na stosunkowo mały wzrost dochodów, płynących z pracy w roku 1933, byśmy się przekonali, że robotnicy pracują za płace, nieprzekraczające danego zasiłku dla bezrobotnych. — Z drugiej strony te płace dla nowo zaangażowanych robotników, aczkolwiek są marne, są przecież znacznem obciążeniem dla przedsiębiorstw, które bardzo często nie mają wprost pracy dla robotników świeżo im narzuconych.

Czy Hitler wie, dokąd zmierza rozwój wypadków? Ludzie, którzy nie są mu wrogo usposobieni, opowiadają, że robi obecnie wrażenie człowieka ponurego i mocno zaniepokojonego. Mówią też, że raz na posiedzeniu rady gabinetowej dostał histerycznego ataku płaczu. Nie wiemy, czy ta pogłoska zgodna jest z rzeczywistością, ale zrozumieć możemy płacz Hitlera".

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Po zabójstwie napastnika na przemyskim Kercelaku

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 24 kwietnia. Onegdaj odbył się pogrzeb śp. Szpryńskiego, który — jak relacjonowaliśmy — zmarł wskutek rany odniesionej w czasie bójki, gdy wraz z grupą opryszków napadł i do krwi pobił handl. obnośnego Józefa Jakóba Horszowskiego. W pogrzebie wziął udział cały tutejszy światek złodziej ski i półświatek. Policja, silnie skonsygnowana, w sposób dyskretny to warzyszyła konduktowi, ażeby nie dopuścić do ewentualnych wybryków ze strony licznie zebranych złodziei i apaszów.

Obaj bracia Józef Jakób i Maks Horszowscy, po krótkim pobycie w aresztach policyjnych, odstawieni zostali do Sądu okręgowego, do dyspozycji sędziego śledczego. Sprawa spoczywa w rękach sędziego śledczego Pragłowskiego w tutejszym Sądzie okręgowym.

Dopiero obecnie wychodzi na jaw, jak grasowała na tzw. Żydowskiem Mieście szajka opryszków i szantażystów, uniemożliwiając swym ofiarom zarobkowanie Handlarze wykonywujący sprzedaż obnośną i straganiarze w tej dzielnicy byli w niemożliwy sposób terroryzowani przez tę bandę, domagającą się okupu lub innych świadczeń pod groźbą bicia i czynnych napaści. Wpływ tego teroru działa nawet obecnie, gdyż szereg osób, które były świadkami przykrości wyrządzanych Horszowskim oraz całego zajścia i napadu ze strony bandy Szpryńskiego, zakończonego tragiczną jego śmiercią, boi się zgłosić celem złożenia świadczeń, podczas bowiem gdy w innych wypadkach świadkowie zazwyczaj sami się zgłaszają, to w niniejszej sprawie obawa przed zemstą napastników wstrzymuje narazie licznych świadków od spełnienia ich obowiązku obywatelskiego, tj. zgłoszenia się celem złożenia zeznań.

Jest atoli rzeczą pewną, że strach ten, uzasadniony coprawda długotrwającym terorem wywieranym przez napastników, wkrótce minie, zwłaszcza że po ostatnim tragicznym wypadku władze bezpieczeństwa wytężyły całą energję, by usunąć tę bandę opryszków i ją zlikwidować Od kilku dni kupcy i handlarze tej dzielnicy, dotąd najbardziej nawiedzanej przez bandytów i złodziei, wprost odetchnęli.

Wedle zasięgniętych informacyj całe to tragiczne zajście miało następujący przebieg:

Przedpołudniem krytycznego dnia banda złożona z kilku złodziei i znanych awanturników napadła Maksa Horszowskiego i ciężko go pobiła. W południe ta sama banda napadła na jego brata Jakóba Horszowskiego, który atoli jako odważniejszy stawiał im opór. Wówczas jeden z opryszków zawezwał na pomoc Szpryńskiego, który był mężczyzną bardzo silnym fizycznie i skorym do bitki. Szpryński napadł Jakóba Horszowskiego od tyłu, chwycił go za głowę i ściskając mu prawą ręką głowę, trzymaną jakby w kleszczach pod pachą, lewą pięścią z całej siły bił Horszowskiego w czoło i oczy. Jakoś udało się Horszowskiemu wymotać z opresji, nastąpiło wzajemne szamotanie, w czasie którego Szpryński ugodzony został nożem w brzuch. Kres zajściu położyła policja.

Zaznaczyć wypada, że Maks Horszowski jest absolwentem szkoły handlowej i do jesieni był na posadzie w przedsiębiorstwie naftowem w Borysławiu, a straciwszy posadę wskutek redukcji, przyjechał do Przemyśla gdzie nie mając innego zajęcia zarabiał na chleb przez pomaganie bratu swojemu Jakóbowi w prowadzeniu handlu obnośnego.

Również i Jakób Horszowski ma odpowiednie wykształcenie, a obaj znani byli w Przemyślu jako bardzo solidni i spokojni handlarze, których jedynym grzechem było to, iż mieli odwagę stawiać opór bandytom i złodziejom.

Warto nadmienić, iż wedle niesprawdzonych narazie wersyj obaj w krytycznym dniu byli na policji, gdzie żalili się na ciągłe napaści ze strony opryszków, jednakowoż uspokojono ich, by niczego się nie bali i bronili się, jak mogą. Śledztwo zapewne wykaże, jak bezkarnie hulali napastnicy zorganizowanej bandy, której dopiero kres położył tragiczny wypadek śmierci jednego z napastników.

Ponowny strajk demonstracyjny w szkołach Tarbutu

Wobec ciężkiego położenia szkolnictwa „Tarbut“ oraz braku poparcia dla akcji ratunkowej na rzecz powyższego szkolnictwa w Warszawie przez szeroki ogół żydostwa na rodowego, wybuchł onegdaj ponownie demonstracyjny strajk nauczycielstwa w szkołach „Tarbut“ w Warszawie. Strajk obejmuje 5 szkół i jedną freblówkę. Bez nauki pozostało 1000 dzieci Strajkuje przeszło 40 nauczycieli.

Żydowski blok wyborczy w Wilnie

Żydowski Blok Wyborczy do Rady Miejskiej w Wilnie zaczyna już przejawiać aktywność. W skład komitetu wchodzi po dwóch przedstawicieli i po dwóch zastępców następujących ugrupowań: sjonistów, kupców, drobnych handlarzy, rzemieślników i demokratów. Wybrane zostało prezydjum komitetu, na czele którego stanął dr. Wygodzki, sekretarzem zaś został M. Zajdsznur. Roz patrzono szereg spraw, związanych z techniczną stroną wyborów.

Niezwykła uroczystość polsko-żydowska w Wilnie

Onegdaj odbyło się w Wilnie nad brzegiem Wilejki odsłonięcie pomnika tragicznie poległego chłopca Mieczysława Darczyka, który podczas wielkiej powodzi w Wilnie w kwietniu 1931 r. uratował z fal Wilejki 8-letniego chłopca żydowskiego Chaskla Harmata, jednak sam przy tem utonął Uroczystość zgromadziła tysiące osób, Żydów i chrześcijan. Obecni byli przedstawiciele władz, gminy żydowskiej, organizacyj harcerskich, uczniowie szkół powszechnych itd. Przemówienia wygłosili przedstawiciele władz, zarządu miasta, prezes Komitetu p. Obiezierski, wreszcie przedstawiciel ludności żydowskiej b. pos. Wygodzki. Wszyscy mowcy podkreślali konieczność zbratania poszczególnych narodowości.

Bohater „Czeluskina“ wraca do Rosji przez Warszawę

Z końcem przyszłego miesiąca oczekiwany jest przejazd przez Polskę bohatera wyprawy arktycznej „Czeluskina“, prof. Schmidta. Prof. Schmiedt wraca do Rosji przez Amerykę i zachodnią Europę. W Warszawie bawić będzie wraz z kilku członkami ekspedycji.

Dalszy transport Schutzbundowców austrjackich do Rosji

Bielsko, 24. 4. (M). Wczoraj około godziny 22'30 przybył z Czechosłowacji do Dziedzic specjalny pociąg z 730 członkami austrjackiego Schutzbundu. Schutzbundowcy ci, wśród których znajduje się wiele kobiet i młodocianych, uciekli po stłumieniu rewolucji austrjackiej do Czechosłowacji. Obecnie Rząd Rosji Sowieckiej udzielił im zezwolenia na stały pobyt w Rosji, zapewniając im równocześnie pracę w poszczególnych zawodach Wczorajszym pociągiem udał się pierwszy transport Schutzbundowców do Rosji Kosztа podróży do granicy rosyjskiej pokrywa czeska partja socjaldemokratyczna. Na granicy sowieckiej oczekuje Schutzbundowców kompanja honorowa. Po zwiedzeniu kraju zostaną oni przydzieleni do poszczególnych fabryk.

Na dworcu w Dziedzicach Schutzbundowcy zostali przywitani przez delegacje PPS i niemieckiej partji socjaldemokratycznej w Polsce. Po krótkim postoju, pociąg, wśród licznych okrzyków „Freiheit!“, ruszył w dalszą drogę.

Przyczyna katastrofy lotniczej pod Warszawą

Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli sfer lotniczych i władz bezpieczeństwa bada obecnie przyczyny tragicznej katastrofy samolotowej, jaka wydarzyła się onegdaj nad kolonją Puławskiego w Mokotowie pod Warszawą. Katastrofę spowodowała prawdopodobnie t. zw. próżnia powietrzna, w którą wpadł przelatujący nad eskadrą samolot kapitana Chabera. Wskutek nagłego, nie możliwego do opanowania z powodu zbyt małej odległości spadku, aparat kpr. Chabera runął na samolot pilotowany przez ppor. Ziółkowskiego, odrywając mu skrzydło, co stało się przyczyną śmierci obu lotników.

Sensacyjny proces dwóch uczonych

Do sądu grodzkiego w Warszawie wpłynęła skarga o zniesławienie przeciwko znanemu chemikowi, profesorowi Politechniki Warszawskiej Zawadzkiemu. Skargę tę popiera drugi chemik prof. Olszewski Zatarg dwóch uczonych wynikł na tle niepochlebnych zarzutów, wysuniętych przez prof. Zawadzkiego pod adresem prof. Olszewskiego w sprawie wynalazków naukowych. Termin sensacyjnego procesu, na który w charakterze świadków powołanych będzie wielu profesorów Politechniki Warszawskiej, wyznaczony został na dzień 15 maja.

Zięć zastrzelił teściową

Z Warszawy donoszą o zabójstwie którego ofiarą padła onegdajszej nocy niejaka Perla Wygnańska. Zabójcą był zięć Wygnańskiej, 22-letni Arie Langfus. Ożenił on się przed trzema miesiącami z córką Wygnańskiej i zamieszkał u teściowej. Już od pierwszego dnia po ślubie między młodymi dochodziło do nieporozumień, a nawet do poważnych awantur między zięciem a teściową.

Onegdaj wieczorem podczas kłótni Langfus, nie bacząc na późną porę, zażądał stanowczo, aby teściowa natychmiast wyprowadziła się. Aby nie psuć harmonji między małżonkami, Wygnańska wyniosła na korytarz kosz i poczęła pakować swoje rzeczy. Wynikła znów awantura na tle pretensji, jakie Langfus rościł sobie do zabieranych przez teściową rzeczy.

W pewnej chwili, gdy Wygnańska pochylona była nad koszem, Langfus dobył rewolweru i dwukrotnie strzelił do niej, mierząc w głowę. Zaalarmowani strzałami sąsiedzi rozbroili Langfusa i oddali go w ręce przybyłej policji. Wygnańska zmarła po przewiezieniu do szpitala.

Straszna zbrodnia zboczeńca

W sądzie okręgowym w Grudziądzu rozpoczął się proces ślusarza Romualda Murawskiego, mordercy ucznia gimnazjalnego Aleksandra Kuberta. Murawski w dn. 3 lutego zwabił do ogródków działkowych na przedmieściu Grudziądza 15-letniego ucznia Kuberta, tam po dokonaniu na nim gwałtu zamordował go, rozbijając chłopcu głowę łopatą. Murawskiemu grozi kara śmierci.

Dwie córki — matkobójczynie

Na polach wsi Wrocimowice, powiatu miechowskiego, w czasie bójki o sporne pole zabita została Marja Prześlicowa przez swoje córki Wiktorję Prześlicównę i Agnieszkę Bugajową. Córki zabiły matkę przy pomocy kijów, zadając jej liczne rany w głowę. Obydwie zabójczynie zostały aresztowane.

KRONIKA

KWIECIEŃ

26

CZWARTEK

Wschód słońca 4 m. 11

Zachód słońca 18 m. 34

11 Ijar 5694

—o-§-o—

Dziś referat o Uniwersytecie Hebrajskim

Dziś we czwartek 26 bm. odbędzie się staraniem Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego, oddział w Krakowie, referat p. Mendla Szneursona, kierownika działu finansowego Uniwersytetu Hebrajskiego n t.

ROZWÓJ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO

Referat odbędzie się w wielkiej sali Stow. Bnei Brith przy ul. Gertrudy 7 o g. 8'30 wieczorem punktualnie.

Kto przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, zechce je podjąć przy wejściu.

Wydział turystyki palestyńskiej

Wydział turystyki palestyńskiej przy Egzekutywie Organizacji Sjonistycznej w Krakowie załatwia wszelkie formalności związane z indywidualnemi lub też zbiorowemi przejazdami do Palestyny. Turyści mają dowolny wybór drogi przejazdu przez Konstancę, Tryjest, lub Marsylję oraz zapewnione uzyskanie paszportów zagranicznych, wiz palestyńskich pod warunkami ustalonemi przez Konsulat angielski w Warszawie, ulgowych przejazdów kolejowych oraz kart okrętowych po cenach najniższych.

We wszelkich sprawach związanych z wyjazdem turystów do Palestyny należy zwracać się na adres Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej (dla Wydziału turystyki do Palestyny) Kraków, ul. Józefa Dietla 107 (telefon 108-84). Przy zapytaniach listownych załączyć znaczek na odpowiedź.

—o-§-o—

— **ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI** Oddział w Krakowie, urządza jutro we czwartek dnia 26 kwietnia br. w salach kawiarni „Feniks“ DANCING z pełnym programem i orkiestrą pp. Kataszka i Karasińskiego Początek o godz. 10-tej wiecz. Wstęp 1 zł. Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno- oświatowe związku. 5730x

—o-§-o—

Proces o morderstwo na tle politycznem

(rg) Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpocznie się dzisiaj proces o morderstwo na tle politycznem oraz działalność komunistyczną. Na ławie oskarżonych zasiądzie 12 osób z powiatu chrzanowskiego.

Tłem procesu będzie morderstwo, dokonane na osobie robotnika chrzanowskiego, Romana Szczeliny, którego w dniu 1 stycznia 1933 znaleziono zabitego w okolicach Chrzanowa. Na głowie denata stwierdzono liczne rany, zadane ostrem narzędziem.

Pod zarzutem dokonania tego morderstwa aresztowano Juljana Dulowskiego, ślusarza oraz Piotra Ociepkę, pomocnika handlowego, obu z Chrzanowa. Pozostawali oni pod zarzutem, iż zamordowali Szczelinę na tle politycznem, uważając go za prowokatora w łonie partji komunistycznej. Aresztowani z początku przyznali się do czynu, wymieniając jeszcze dwóch sprawców, którzy jednak zbiegli.

W toku dalszych dochodzeń Dulowski i Ociepko cofnęli jednak swe zeznania, utrzymując, iż morderstwa na Szczelinie dopuścili się dwaj osobnicy, których właśnie nie zdołano ująć.

Prócz Dulowskiego i Szczeliny zasiądzie na ławie oskarżonych jeszcze osiem osób oskarżonych o działalność komunistyczną. Rozprawa toczyć się będzie na sali sądu przysięgłych, przy ul. Senackiej i potrwa około trzech tygodni. Trybunałowi przewodniczy sędzia dr. Janicki. Oskarża prokurator dr. Szewczyk.

Krociowe grzywny za fałszowanie pończoch

Łódzki urząd celny wymierzył 140 tysięcy złotych grzywny właścicielowi farbiarni Dawidowi Notarjuszowi za to, że nielegalnie sprowadzał do Polski pończochy amerykańskie, farbował je i puszczał w obieg

Matka jego, która pomagała w tem została skazana na 85.000 zł grzywny.

KINOTEATRY KRAKOWSKIE

ADRIA: „Kocha... lubi... szanuje...“

APOLLO: „Z pamiętników legjonisty“ (Loretta Young).

ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji“ (Edie Kantor) i „Król cyganów“ (Don Jose Mojica).

BAGATELA: „Szukam syna“ (Albert Prejean).

DOM ŻOŁNIERZA: „Godzina z Tobą“ (Maurice Chevalier i Jeanette Mac Donald).

PROMIEŃ: „Jaką mnie pragniesz“ (Greta Garbo) i „Ja w dzień, ty w nocy“.

SZTUKA: „Żółty detektyw“ (Werner Oland)

SŁONKO: „Pod Twoją Obronę“ (A. Brodisz).

ŚWIT: „W 80 minut naokoło świata“ (D. Fairbanks) i „Krwawy szlak“ (Tom Keen).

UCIECHA: „Zaledwie wczoraj“.

WANDA: „Willy — najweselszy książę Arkadji“ (Liana Haid, Willi Forts)

DZIŚ W KATOWICACH:

Teatr Polski: godz. 19'30 „Silesiana“ (premjera).

Kinoteatry: Capitol: Niech żyje wolność. Casino: Zbrodniarz Colosseum: Tajemnica. Palace: Dzieje grzechu. Rialto: Przygoda na Lido. Union: Sześć godzin życia. Helios: Straceniec. Szopienice: Zwycięska czarnego dzika.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 4. 1934 Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechowało prawie zupełny brak zapotrzebowania. Ruch panował osPały. Usposobienie bez ochoty. Bank Polski w zaofiarowaniu po kursie 82 bez popytu. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogieldziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach i międzybankowych tendencja na ogół utrzymana Zainteresowanie stosunkowo małe Podaż dostateczna. Nastrój niepewny. W Krakowie dolar gotówkowy 5.22—5.24, czeki bankowo 5.23—5.25, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.21, grubsze 5.22. Z innych walut Funt szterling 27—27.20, Frank szwajcarski 171.25—172. Marka niemiecka gotów ka 201—203. wypłata 207—207.50, Korona czeska gotówka 21.40—21 70

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 82.25, 82, Lilpop 11.75, Ostrowiec ser. B. 20.25 Starachowice 10 20, 10 30. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.65, 4-proc. inwestycyjna 111.75, 5-proc. konwersyjna 64.15, 64.40, 6-proc. dolarowa 75.75, 4-proc. dolar. (dolarówka) 53 10, 7-proc. stabilizacyjna 59.50, setki 63. Tendencja naogół utrzymana. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 172.55, Holandja 358 45, Londyn 27.10 —27.11, Nowy Jork czek 525.25, Nowy Jork telegr. 526.25, Paryż 34.96 i pół, Praga 22, Sztokholm 139.75, Szwajcarja 171.57, Włochy 45 10, Berlin 207.55. Tendencja przeważnie mocniejsza.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22 i pół przy tendencji cokolwiek mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 oraz 5.23 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, dn. 25. 4. Ceny transakcyjne: żyto 1375 ton 14 i trzy czw., 15 ton 14.70, 90 ton 14.65, 15 ton 14.60, pszenica 565 ton 16.25. Ceny orjentacyjne: mąka pszenna I gat. A 20-proc z work 29 i jedna czw. do 30 i trzy czw., I gat. B 45-proc. 26 i jedna czw. do 28 i jedna czw., I gat. C. 60-proc. 24 i trzy czw. do 26 i trzy czw., I gat D 65-proc. 23 i jedna czw. do 25 i jedna czw, II gat. 45—65-proc. 21 i jedna czw. do 23 i jedna czw., III gat. pośl. A 65—70-proc. 15—16 i trzy czw., III gat. pośl. B ponad 70-proc. 12—13 i trzy czw., otręby pszenne przem. stand 10.25—10.75, grube stand. 11—11 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 4 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.80, Nowy Jork 307, Bruksela 72.28, Medjolan 26.28 i pół, Madryt 42.25, Amsterdam 209, Berlin 120.85, Wiedeń oficjalny 73.28, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 81 45, Oslo 79.35, Kopenhaga 70.55, Praga 1283 i pół, Warszawa 58 32 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.95, Japonja 93. Tendencja niejednolita z odcieniem mocnym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie **L. 91 w Paryżu fr.** fr. 1628, w Zurychu dol. 62 przy tendencji utrzymanej

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna 100, Dolarowa 75.25, Warszawska 64, Śląska 66. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85.25, Stabilizacyjna 99.625, Dolarowa 75.50, Warszawska 64 50, Śląska 66.50. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 4. Kursy otwarcia: Berlin 39.43, Londyn kabel 5.15, Paryż 6.66, Zurych 32.65, Rzym 8.57, Amsterdam 68.29 Kursy zamknięcia Berlin 39.50, Londyn kabel 5 15 i jedna ósma, Paryż 6.65 i trzy czw., Zurych 32 65, Rzym 8.57 i pół, Amsterdam 68.25. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 4 Cynk dost. natychm 15, termin. 15 1/4, cyna natychm. 240 5/8—240 3/4, termin. 238 1/8—238 3/8, Banka 245, Straits 243, ołów natychm. 11 1/2, termin. 11 3/4, miedź natychm. 33 1/4—33 5/16, termin. 33 7/16—33 1/2 Elektrolit 36 1/4—36 3/4

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

TODA RABA: Do kl. 8-ej gimn. niema egzaminów wstępnych. Jedyna możliwość — wstąpienie do kl. 7-ej po ukończenie jej.

„CZYTELNIK Z PARAFJI ŚW. SZCZEPANA“: Maszyna ta została sprowadzona do Krakowa w roku 1915 (przed 19 laty!) a obecnie zakupiona jako używana. Widzi pan, jak można polegać na plotkach!

X. Y.: Nie skorzystamy.

Wielmożnemu Panu **DROWI JÓZEFOWI DALLETOWI,** Adwokatowi w Chrzanowie, z okazji 25-lecia prowadzenia kancelarji adwokackiej serdeczne gratulacje i życzenia składa

3772g **W. SOBEL.**

W procesie jerozolimskim zeznają świadkowie

Jerozolima, 25. 4. (ŻAT). W charakterze 1-go świadka został przesłuchany burm. Tel Awiwu p. Dizengof, który zeznaje o przebiegu swej wizyty u łoża śmiertelnie rannego dra Arlosorowa, niebawem po przewiezieniu go do szpitala. — „Co ze mnie zrobiono" — temi słowy zwrócił się konający do świadka.

Następnie sąd przesłuchał pielęgniarkę Lolę Blumenstein, która zeznaje, że po wypadku na wybrzeżu morskiem przewiozła rannego do szpitala. Przez całą drogę ranny nie wymówił ani jednego słowa.

Policjant Zelig Kampf zeznaje, że przybył on na miejsce zbrodni, gdy dr. Arlosorow leżał jeszcze na ziemi. Świadek towarzyszył później rannemu do szpitala. Na pytanie Kampfa, kto strzelał, ranny nie odpowiedział, mówił tylko: nic teraz mówić nie mogę, mam bóle, poczem wyciągnął z kieszeni portfel i wręczył świadkowi. W portfelu były pieniądze i karty wizytowe.

Obrońca adw. Samuel bada świadka i usiłuje dowiedzieć się, czy w portfelu nie znalazła się również podobizna kobiety. Kampf oświadcza, że nie przypomina sobie tego. Również przy przesłuchiwaniu następnego świadka, funkcjonarjusza policji Ostrowskiego, wypływa sprawa zawartości partfelu bip. dra Arlosorowa. Ostrowski odczytuje protokół policyjny, z którego wynika, że żadnej fotografji kobiecej w portfelu nie było.

Przedstawiciel prokuratury Musa Alami zadaje kilka pytań świadkowi Ostrowskiemu i tutaj poraz pierwszy wyłania się sprawa narodowości zamachowców: Arabowie czy Żydzi. — Prokurator pragnie wiedzieć, czy w protokole policyjnym nie zostało przy jakiejś sposobności pierwszego dochodzenia wspomniane słowo: Arab.

Prokurator zaznacza, że gdyby dr. Arlosorow uczynił jakąkolwiek aluzję w tym kierunku, byłby z pewnością pozostał jakiś ślad w protokole ze wstępnego dochodzenia. Świadek Ostrowski oświadcza, że nie sądzi, aby wspomniano o Arabach.

* * *

Jerozolima, 25. 4. (ŻAT). W uzupełnieniu sprawozdania z początku procesu przytoczyć należy następujące jeszcze szczegóły: Głównym oskarżycielem jest generalny prokurator sądownictwa palestyńskiego Trusted, który na wstępie rozprawy sądowej w dwugodzinnem przemówieniu zobrazował tło sprawy i treść oskarżenia. Trusted wywodził, że mord popełniony w dniu 16. czerwca 1933 na osobie Arlosorowa został spowodowany istniejącemi między rewizjonistami a robotn. niesnaskami politycznemi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia w języku żydowskim (na wniosek adw. Samuela, który oświadczył, że dwaj oskarżeni Stawski i Rosenblatt nie rozumieją po hebrajsku i po następnem zrzeczeniu się obrońcy tłumaczenia na język żydowski, celem zyskania na czasie), obrońca analizuje akt oskarżenia i nadmienia, że w myśl aktu wszyscy trzej podsądni pozostają pod zarzutem równego udziału w morderstwie. Obrońca żąda wyłączenia Stawskiego z oskarżenia o bezpośrednie dokonanie mordu, ponieważ w akcie oskarżenia figuruje on jako winny zaświecenia latarki elektrycznej, wobec czego nie mógł bezpośrednio dokonać zabójstwa.

Co się tyczy Achimeira, obrońca dowodzi, że ustęp aktu oskarżenia, zarzucający temu podsądnemu doradzanie i ułatwienie mordu jest bezprzedmiotowy i nic niemówiący, ani też nie poparty żadnemi szczegółami co do okoliczności, w jakich Achimeir doradzał i ułatwiał popełnienie morderstwa.

W wyniku wywodów obrońcy, sąd dokonał pewnych zmian w akcie oskarżenia, załączając na wniosek prokuratora treść przemówienia wygłoszonego przez Achimeira w Hajfie oraz podpisany przez niego artykuł w rewizjonistycznem piśmie „Hazit Haam". Zdaniem oskarżenia, w obu tych wystąpieniach Achimeir miał nawoływać do aktów teroru.

Dookoła procesu

Jerozolima. 25. 4. ŻAT. Przed gmachem sądu okręgowego gromadzą się wciąż tłumy publiczności, szukając dostępu na salę rozpraw. Gmach są du jest ze wszystkich stron strzeżony przez oddziały policji konnej i pieszej. Również w samym gmachu kilkudziesięciu policjantów czuwa nad porządkiem. Rozprawa toczy się na drugiem piętrze, na salę sądową zostało wpuszczonych tylko 15 dziennikarzy i 50 osób z publiczności, w tem już krewni oskarżonych. Stawski, Rosenblatt i Achimeir sprowadzani są do sądu karetką więzienną. Są oni za każdym razem witani przez liczne zgromadzony tłum, który już od 7-mej rano wystaje przed gmachem sądu.

Oskarżeni są dobrze ubrani, świeżo ogoleni i z uśmiechem wchodzą do gmachu sądu. Na sali sądowej Stawski spotkał się ze swą matką, która po przywitaniu się z nim wyraziła nadzieję, że wkrótce znajdzie się na wolności.

Odezwa rabina Kuka

Jerozolima. 25. 4. ŻAT. Odbyła się konferencja, z inicjatywy której rabin naczelny Kuk wydał odezwę w sprawie funduszu zbiórkowego na rzecz akcji obrony oskarżonych. W konferencji tej wzięło udział prócz rewizjonistów kilku wybitnych przedstawicieli rabinatu oraz organizacji Mizrachi i ogólnych sjonistów.

Tragiczny łańcuch nieszczęśliwych wypadków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 25. 4. (K) Niesamowity zbieg nieszczęśliwych wypadków wydarzył się w dniu wczorajszym w Katowicach. Około godz. 5 wieczorem, jadący motocyklem posterunkowy Antoni Łukaszewski z Mysłowic najechał na 68-letniego starca Hermana Kowolika z Zawodzia. Posterunkowy zawezwał pogotowie ratunkowe, które po zaopatrzeniu ofierze wypadku ran zabrało go do auta sanitarnego i ruszyło w kierunku szpitala miejskiego.

Gdy karetka pogotowia mijała róg ul. Krakowskiej i Murckowskiej, najechała na 4-letnią Natalję, córkę st. posterunkowego Gerlicha z Katowic i 6-letnią Hildegardę Czuprynę z Katowic.

Obie dziewczynki poniosły śmierć na miejscu.

Obie ofiary, jak i ciężko rannego przewieziono do szpitala miejskiego.

Krwawy bunt w szkole wojskowej

Londyn, 25. 4. (PAT). W Boliwji — według nadeszłych wiadomości z La Paz, wybuchł bunt w wojskowej szkole w La Paz. Według naocznych świadków, w strzelaninie zginęło przeszło 100 osób. Uczniowie szkoły, poparci przez niektóre oddziały wojskowe, opanowali główną komendę policji, oraz kilka innych urzędów. Wojska rządowe sprowadzone do La Paz przyjęto ogniem karabinów maszynowych.

Zacięta walka trwała kilka godzin. Zbuntowane oddziały poddały się dopiero wtedy, gdy wojska rządowe wprowadziły do walki artylerję. —

Rząd boliwijski nie traktuje buntu poważnie twierdząc, że nie zagraża on w żaden sposób obecnemu rządowi.

1. maja w stolicy

Warszawa, 25. 4. (Sin) Władze bezpieczeństwa w Warszawie ustaliły program obchodu 1-go maja w Warszawie. Bund i PPS. zbiorą się na Placu Grzybowskim, grupa Jaworowskiego na Placu Teatralnym — Tramwaje i autobusy miejskie ruszą na miasto o godz. 2 popołudniu, po rozwiązaniu pochodu.

Diety urzędników państwowych

Warszawa, 25. 4. (Sin) Dziś ukazało się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie o należytościach funkcjonarjuszy państwowych w razie pełnienia przez nich czynności służbowych poza zwykłemi miejscami służbowemi. Rozporządzenie to przewiduje diety początkowo od 2 zł. dziennie dla szeregowca aż do 80 złotych dla premjera. Ministrowie otrzymują 60 zł., wojewodowie 40 zł., dyrektorowie departamentu po 30 zł. dziennie, dalej generałowie dywizji 50 zł. rektorzy 30 zł., profesorowie zwyczajni 25 zl, nadzwyczajni 20 zł., kierownicy szkół powszechnych 12 zł., nauczyciele od 6—10 zł. dziennie.

Dożywotnia renta — za nieoświetloną klatkę schodową

Warszawa, 25. 4. (Sin) W wydziale cywilnym sądu okręgowego rozpatrywano sprawę niejakiej Wandy Łomżyńskiej, która wystąpiła o odszkodowanie przeciwko mężowi zmarłej artystki Kaweckiej, p. Wiegłowskiemu o odszkodowanie za wypadek, jakiemu uległa na schodach jego realności przy ul Hożej 39. — Klatka schodowa była nieoświetlona i to było przyczyną nieszczęśliwego wypadku, w wyniku którego Łomżyńska doznała złamania obu łopatek oraz ogólnego dotkliwego potłuczenia.

Poszkodowana zwróciła się do sądu o odszkodowanie w wysokości 70.000 zł. Skarga przeciwko dozorcy została umorzona. Sąd zarządził zbadanie Łomżyńskiej przez biegłego lekarza, który stwierdził, że stan zdrowia Łomżyńskiej nie pozwala jej na pracę. Sąd przyznał p. Łomżyńskiej dożywotnią rentę w wysokości 300 zł. miesięcznie, którą właściciel domu będzie musiał wypłacać oraz zasądził zwrot kosztów leczenia.

Mocniejsza tendencja dla dewiz

Warszawa 25.4. (PAT). Na giełdach europejskich w dniu dzisiejszym wystąpiła mocniejsza tendencja dla wszystkich dewiz, które ostatnio wykazywały tendencję zniżkową. Wzmocniły się więc: dolar, marka niemiecka, funt angielski oraz w mniejszym stopniu lir włoski.

*

Dewiza na Nowy Jork jakkolwiek wykazała wzrost, jednak wciąż jeszcze pozostaje poniżej parytetu. Dewizę tę notowano w dniu dzisiejszym w Warszawie 5.25 i jedna czwarta, wczoraj 5.23 3/40, w Zurychu 3.07, wczoraj 5.24 3/4, w Zurychu 3.07, otwarciu 15.06, przy wczorajszem zamknięciu 1.02 i jedna czwarta, wreszcie w Londynie przy otwarciu 5.14 7/16, przy wczorajszem zamknięciu 5.15 1/16.

Dewiza na Berlin wykazała pewne wzmocnienie przedewszystkiem na giełdzie warszawskiej, gdzie notowano ją w dniu dzisiejszym: 207.55 wobec 207.— w dniu wczorajszym.

*

W Zurychu wzrosła z 120.60 do 120.85. Prywatne notowanie marki niemieckiej wzrosło w Warszawie z 200.— do 202.—

*

Dewizę na Londyn notowano w Warszawie 27.10—27.11, wobec 27.05 —27.03 i pół w dniu wczorajszym. W Zurychu dewiza na Londyn wzrosła z 15.76 do 15.80, zaś w Paryżu z 77.40 przy wczorapszem zamknięciu do 70.50 przy dzisiejszem otwarciu. — Dewiza na Medjolan pozostała w Warszawie bez zmiany 45.10, na giełdach zurychskiej i paryskiej dewiza nan Medjolan wykazała nieznaczną zwyżkę.

Na nutę „kochajmy się”...

Polsko-czeska manifestacja w Pradze

Praga. 25. 4. PAT. W poniedziałek wieczorem odbyło się zebranie organizacyjne Czechosłowacko-polskiej ligi studenckiej, nad którą protektorat objęli rektor Uniwersytetu Karola w Pradze prof. Domin oraz rektor Politechniki czeskiej prof. Millauer. Na zebranie przybył z Polski profesor Akademji Górniczej w Krakowie Goetel. W zebraniu wzięło udział ponad 500 osób, głównie narodowej młodzieży akademickiej; nie brakło jednak i licznych przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Po otwarciu akademji rektor Domin w krótkiem przemówieniu stwierdził, że założenie Ligi czesko-słowacko-polskiej w chwili obecnej przez narodowo uświadomioną młodą generację jest dowodem, że młodzieży tej nie wystarczą dotychczasowe frazesy o serdecznych stosunkach czesko-polskich, lecz że pragnie oprzeć się na prawdzie, na krytycznem badaniu przyczyn obecnych nieporozumień i ich usuwaniu. Rektor wypowiedział kilka serdecznych słów pod adresem prof. Goetla.

Przedstawiciele młodej generacji czeskiej w dobitnych słowach podkreślili, że organizowana obecnie praca jest oparta na przemyślanych ideałach. Narodowo uświadomiona młoda generacja przystępuje do pracy nad zbliżeniem czechosłowacko-polskiem, nie obciążona przeszłością, chce być braćmi Polaków nietylko w powodzeniach, ale także i w niepowodzeniach i walkach.

Przedstawiciel młodzieży polskiej ze Śląska w przemówieniu stwierdził, że droga do zbliżenia czechosłowacko-polskiego prowadzi przez Śląsk. Trzeba najpierw naprawić wszystkie krzywdy których doznała mniejszość polska, krzywdy tem boleśniejsze, że wyrządzone przez bratni naród. Niech już wreszcie ustanie systematyczna czechizacja kraju, którą szowinistyczne czynniki miejscowe nazywają szumnie odpolszczeniem spolszczonych Morawian! Niech ustanie masowe wyrzucanie na bruk robotników polskich, nagonka do szkół czeskich pod groźbą utraty pracy. Niechaj naprawi się nadużycia ostatniego spisu ludności! Niech do urzędów dopuszczona będzie również młodzież polska! Czy nie byłoby rzeczą sprawiedliwszą, aby Polacy mieli w słowiańskiej republice przynajmniej tyle praw, ile mają Niemcy? Wtedy gdy czyny, a nie słowa, przekonają Polaków na Śląsku, że tak jest, wtedy bez wahania wyciągniemy dłonie do zgody.

Prof. Goetel w przemówieniu swojem wypowiedział pod adresem rektora Domina, jako do symbolu czechosłowacko-polskiej współpracy kulturalnej kilka serdecznych słów. Podkreślił doniosłość problemu stosunków polsko-czeskich. Problem ten rozwiązany być może tylko przez zburzenie uprzedzeń i nieporozumień, przez otwarcie oczu na współczesną rzeczywistość polskiej rzeczywistości Polski mocarstwowej, kierowanej przez Marszałka Piłsudskiego. Otwarcie, lojalnie, poprostu i szczerze trzeba omówić wszystkie zagadnienia stosunków czesko-polskich. Przedmówcy wskazali i dobrze, że wskazali na Śląsk. Sprawa ta wydaje się może małą, lecz są sprawy małe, nad któremi nie można przejść do porządku dziennego i trzeba je szczerze omówić. Taką sprawą jest sprawa Śląska. Prof. Goetel kładzie organizującej się Lidze na sercu, aby sprawy tej się nie bała i podeszła do niej rzetelnie i spełniła swoje zadania. Stosunki między państwami nie mogą być budowane na sentymentaliźmie, lecz na realiźmie, opartym na prawdziwem uczuciu.

Następnie prezesem Ligi wybrany został inż. dr. Hlavka. Po wysłaniu telegramów hołdowniczych do prezydentów obu państw, Marszałka Piłsudskiego i premjera Malypetra oraz odśpiewaniu hymnów narodowych polskiego i czechosłowackiego przez chór polski „Jedność“ posiedzenie zamknięto.

Prokrator cofnął odwołanie

Morawska Ostrawa. 25. 4. PAT. Prasa czeska donosi, że prokuratorja wycofała odwołanie przeciwko wyrokom uniewinniającym obywateli polskich prof. Kulisiewicza i literata Kaszyckiego. Wyroki uniewinniające stają się temsamem prawomocne.

Wyjazd min. Barthou z Krakowa

Z okazji pobytu p. ministra Barthou w Krakowie, wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski wydał o godz. 13.30 w salonach rand-Hotelu śniadanie, w którem obok ministra Spraw Zagranicznych Francji wzięli udział: minister Beck, ambasador Laroche, prof. dra. Kostanecki, prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki, dyr. gabinetu min. Barthou p. Rochat, dyr. gabinetu ministra Becka p. Dębicki, rektor U. J. dr. Maziarski, prorektor dr. Kutrzeba, gen. Mond, prezes sądu apelacyjnego dr. Parylewicz, radca MSZ Łubieński, konsul francuski Lancial i inni.

W godzinach popołudniowych pan prezydenta miasta Krakowa dr. Kaplicki podejmował p. Ministra Barthou herbatką w salonach Pałacu Larysza. W przyjęciu wzięli m. in. udział wojewoda dr. Kwaśniewski, ks. Metropolita Sapieha, prezes sądu apelacyjnego Parylewicz, gen. Mond, rektor U. J. Maziarski i inni.

W czasie przyjęcia delegacja Tow. Bibljofilów krakowskich wręczyła p. ministrowi Barthou odznakę bibljofilską w raz z dyplomem.

P. prez. m. Krakowa dr. Kaplicki ofiarował równocześnie p. min. Barthou wspaniałą tekę sztychów najwybitniejszych grafików polskich. Teka zawiera 12 widoków zabytków architektury Krakowa. Minister Barthou, głęboko wzruszony, podziękował za te podarunki, podkreślając, że są one jednemi z najmilszych, jakie dotychczas otrzymał, są bowiem oddźwiękiem jego własnych umiłowań. (PAT)

O godz. 8 wiecz. wydał min. Beck w salonach Grand Hotelu obiad na cześć min. Barthou w ścisłem gronie. W obiedzie wzięli udział: amb. Laroche, wojewoda dr. Kwaśniewski, dyr. Rochat, prez. dr. Kaplicki, dyr. dębicki i radca Łubieński. Po obiedzie odjechał min. Barthou w towarzystwie min. Becka na dworzec kolejowy, żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności, zgromadzonej przed hotelem.

W salonie recepcyjnym nastąpiło w obecności przedstawicieli władz serdeczne pożegnanie min. Barthou z min. Beckiem, poczem minister Francji wsiadł do specjalnego wagonu salonowego. O godz. 21.25 odjechał min. Barthou do Pragi w towarzystwie dyr. Rochat. Do granicy czeskiej towarzyszy mu pozatem ambasador Laroche.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ DZIENNIKARZY FRANCUSKICH.

Przedstawiciel wydziału prasowego MSZ radca Sławiński podejmował grupę dziennikarzy francuskich, bawiących w Krakowie w związku z przyjazdem ministra Barthou, koleżeńskiem śniadaniem w restauracji Hawełki.

W godzinach popołudniowych Syndykat Dziennikarzy Krakowskich podejmował dziennikarzy francuskich czarną kawą w salach Grand-Hotelu.

Polsko-francuskie rokowania handlowe

Warszawa. 25. 4. Sin. Jak się dowiadujemy, delegacja francuska do rokowań handlowych z Polską, która ma przybyć za 2 tygodnie, rozpatrzy sprawę uaktywnienia polskiego bilansu handlowego, zatargi, jakie wynikły ostatnio z kapitałem francuskim w Polsce, wreszcie sprawę lokowania kapitałów francuskich w gospodarstwie polskiem.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** Dziś 6 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. Piłsudskiego 4, I.) Dr Witold Steinberg wygłosi odczyt p. t: „Negacja a rzeczywistość“.

— **RUCH CENNIKOWY W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.** Zarządy Związku Budowniczych i kierowników budowy, dawniej Izba Budowlana w Krakowie, Związek Przemysłowców — Sekcja budowlana w Krakowie i Cech mistrzów murarskich i ciesielskich na wspólnem posiedzeniu uchwaliły zwrócić się do swych członków z przedstawieniem konie- [illegible] obowiązującej do 31 marca br. aż do czasu wydania orzeczenia przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

— **ODCZYT O MICHAŁOWSKIM** w związku z rewelacyjną wystawą tegoż malarza w Warszawie i nowowydaną monografją Dra M. Sterlinga — urządza Tow. Propagandy Sztuk Plastycznych. Odczyt wygłosi art. malarz Eugenjusz Geppert. — Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Pocz. dziś o godz. 7 wiecz. w Domu Artystów, pl. Św. Ducha l. 5. — Wstęp 50 gr.

Przyjęcie w Belwederze

Warszawa, 25 4 PAT W dn. dzisiejszym o godzinie 17-tej Pan Marszałek Piłsudski wraz z małżonką podejmowali zaproszonych gości w Belwederze.

Wśród licznie zebranych zauważyliśmy na herbatce panów Marszałków Sejmu i Senatu, przedstawicieli rządu, duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego i wojska. Podczas herbatki Pan Marszałek prowadził przez dłuższy czas ożywioną rozmowę z gośćmi.

Wycieczka do hitlerji

Warszawa. 25. 4. PAT. Poseł niemiecki w Warszawie p. von Moltke z małżonką podejmowali dzisiaj śniadaniem dziennikarzy polskich, którzy na zaproszenie rządu Rzeszy udają się na wycieczkę do Niemiec.

Wycieczka dziennikarzy polskich w liczbie 11 osób wyruszy 28 bm. do Berlina samolotem. Po 4-dniowym pobycie w Berlinie wycieczka zwiedzi Hamburg, Düsseldorf, Frankfurt n. Menem, Stutgart i Monachjum, poczem 8 maja wraca do Warszawy.

Gdy zecer daje pytajnik...

Berlin. 25. 4. W Essen aresztowano zecera drukarni „Essener Volksztg.“, byłego organu centrum. Zecer ten telegram prezydenta Rzeszy do kanclerza Hitlera opatrzył znakiem zapytania po słowach, wyrażających życzenie długich lat życia i powodzenia.

Mocą rozporządzenia prezydenta regencji, „Essener Volksztg“ została zawieszona na 8 dni. W wesfalskiej miejscowości Telgte została zawieszona na 2 tygodnie gazeta kościelna „Marienbote“.

300 Schutzbundowców w Moskwie

Moska. 25. 4. PAT. Do Moskwy przybyło 300 członków schutzbundowców austrjackich, którzy brali udział w walkach wiedeńskich w roku bieżącym. Schutzbundowcy przybyli z Czechosłowacji, dokąd zbiegli po stłumieniu rewolty. Na dworcu wygłoszono szereg przemówień. W imieniu schutzbundowców przemawiał jeden z uczestników walk w Floridsdorfie.

Znowu groźny pożar na wsi

Łódź. 25. 4. PAT. We wsi Górka w powiecie radomszczańskim w zagrodzie Jana Ociepy od wyrzuconego rozpalonego popiołu zajęła się słoma, poczem ogień z niezwykłą gwałtownością przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Zanim zdołano pospieszyć na ratunek, ogień objął dalsze zagrody, przybierając katastrofalne rozmiary. Po 8 godzinach uciążliwej akcji ratunkowej pożar zdołano opanować. Pastwą płomieni padła połowa wsi Górka. Spłonęło 24 domów mieszkalnych, 30 obór, 30 stodół, 78 chlewów, inwentarz żywy i martwy. Straty sięgają 185.000 złotych. Na miejsce katastrofalnego pożaru przybyli przedstawiciele starostwa powiatowego, którzy zorganizowali pomoc dla pogorzelców.

KRONIKA KRAKOWSKA

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur w nocy: dr. Gradziński — Starowiślna 20, tel 139-75, dr. Jurkowicz Amalja — Wrzesińska 9, tel. 134-80, dr. Nowak — Józefitów 21, dr. Ralski — Zyblikiewicza 5.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Brodzińskiego 1.

— **„WIĘCEJ GODNOŚCI WŁASNEJ“.** W onegdajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy pod tym tytułem list jednego z naszych Czytelników krakowskich, krytykujący odegranie hymnu niemieckiego na dancingu w jednej z wielkich kawiarń na Rynku krakowskim z okazji wizyty Niemców śląskich ubiegłej niedzieli. Na podstawie szczegółowych wyjaśnień możemy obecnie stwierdzić, że **informacja ta polegała na nieporozumieniu.** Żadnego hymnu nie odegrano, ani w żaden inny sposób nie witano gości niemieckich, którzy bawili w kawiarni.

— **KOMITET BUDOWY POMNIKA BERKA JOSELEWICZA** w Krakowie, wydał celem zasilenia funduszów artystyczne reprodukcje obrazu Juljusza Kossaka, przedstawiającego postać płk. Berka Joselewicza. — Reprodukcje te w cenie zł. 2 za sztukę rozsprzedają upoważnieni do tego akwizytorzy. Komitet zwraca się tą drogą do szerokich sfer społeczeństwa z prośbą o przyczynienie się do realizacji idei budowy pomnika, przez zakupno powyższych reprodukcyj.

— **SZCZEPIENIE DZIECI UDAJĄCYCH SIĘ NA KOLONJE LETNIE.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości P. T. Rodziców wysyłających dzieci na letnie kolonje wakacyjne, że w myśl obowiązujących przepisów mają poddać dzieci szczepieniu ochronnemu przeciw błonicy i płonicy (dyfterji i szkarlatyny). — Szczepienia są bezpłatne i odbywają się we wszystkich szkołach miejskich dla dzieci szkolnych. Lekarze szkolni szczepią również i dzieci nie uczęszczające do szkół w dniach swojego urzędowania w szkole.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj „Mirla Efros“ sztuka J. Gordina, w opracowaniu scenicznem p. Wandy Siemaszkowej, która odtwarza rolę tytułową. Jako na przedstawieniu popularnem, „Zalotnicy niebiescy“ M. Jasnorzewskiej Pawlikowskiej.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY B. WITLERA** w teatrze żydowskim Bocheńska 7 Dziś uroczysta premjera sensacyjnej sztuki ze śpiewami pt. „Zakazane rozkosze“, w której Witler kreuje główną rolę.

— **TEATR 8.30 W BAGATELI.** Po sukcesach jakie odniosła w całej Polsce melodyjna operetka Straussa „Kobieta, która wie czego chce“ w wykonaniu artystów teatru warszawskiego 8.30, przyjeżdża na ogólne żądanie do Krakowa i wystąpi w Bagateli w najbliższych dniach, w premjerowej obsadzie: z Heleną Makowską, Olą Obroską, Marjanem Wawrzkowiczem Jerzym Marrem i Zniczem na czele.

— **CHÓR MIESZANY ŻYD. TOW. MUZ.** wystąpi na koncercie w sobotę 28 bm. o g. 8.15 wiecz. w sali Bolońskiego Rynek Gł. W programie 2 Chorały Bacha oraz utwory chóralne żydowskich kompozytorów współczesnych i żydowskie pieśni ludowe, utwory fortepianowe Weprika, Stuczewskiego, Tocha (p. Zimmermanowa) oraz „Suita dziecięca“ Achrona na sekstet fortepianowy z klarnetem (pp Zimmermanowa, Manne, Grünerowa, Dr. Scheller, Gemrot i prof. Macalik). Ceny biletów: 49 gr. i 99 gr. Dyrygent p. J. Hoffman.

— **POPIS TANECZNY.** W niedzielę 29 bm. o godz. 11 przedp. w „Bagateli“ I popis taneczny najmłod-

Uroczystość 3-go Maja w Krakowie

W sali obrad Ratusza krakowskie go odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Obywatelskiego Obchodu 3-go Maja pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta inż. Skoczylasa Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele władz, wojska, instytucyj, stowarzyszeń i obywatelstwa.

Komitet po dyskusji uchwalił, aby w przedzień uroczystości odbył się Urozysty Wieczór w Starym Teatrze oraz capstrzyk muzyk wojskowych, cywilnych i młodzieży szkolnej po ulicach miasta. W dniu uroczystości odbędzie się pontyfikalna msza św. w Katedrze na Wawelu z udziałem przedstawicieli władz i obywatelstwa oraz Komp. Hon. Wojska. W tymże czasie odbędą się nabożeństwa w cerkwi grecko-katol. i we wszystkich świątyniach niekatolickich, poczem uroczysty poranek Instytutu Administr. Gosp. i Szkoły Ekonom. Handl. w teatrze m im. J. Słowackiego. — Popołudniu nastąpi otwarcie boiska sportowego „Juvenia“ Związku Młodzieży ręk. i przemysł. na Błoniach — zabawa dla dzieci w sali „Sokoła“ przy ul. Józefa Piłsudskiego, urządzona przez VI. Koło T. S. L. oraz zabawa dla szeregowych Garnizonu krak. w Domu Żołnierza Polskiego. Wieczorem w teatrze m. im J. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Powrót Posła“ J. U. Niemcewicza — poprzedzone okolicznościowem przemówieniem. — VI. Koło T. S. L. zorganizuje w kinoteatrach okolicznościowe przemówienia.

Komitet obywatelski pragnąłby, aby uroczystość wypadła pod każdym względem okazale i dlatego zwaraca się do wszystkich właścicieli realności, tak w śródmieściu, jak i w dalszych dzielnicach, aby w dniu 3-go Maja udekorowali swe domy chorągwiami o barwach Państwa i o barwach miasta. Równocześnie, jak co roku, orgaiizuje T S L. na wszystkich ulicach i placach miasta całodzienną zbiórkę na „Dar Narodowy 3-go Maja“.

szych uczenic Aniuty Wery Wachsmanówny.

— **SKRADZIONO KONIA Z WOZEM.** Siudak Franciszek, rolnik z Ujścia Solnego pow. Bochnia, doniósł organom PP., że skradł mu nieznany sprawca z ul. Bożego Ciała, konia z wozem, którego pozostawił chwilowo bez dozoru. Na wozie znajdowało się 700 kg. ziemniaków. Szkoda wynosi 300 zł.

—o-§-o—

DZIŚ W BIELSKU:

Sala Gminy Żydowskiej, Bielsko, Mickiewicza 22, 8.30 wiecz. odczyt znanego poety i publicysty żydowskiego, S. J Imbera, p. t. „Przewroty społeczne a sztuka“.

WIZO, Bielsko, Kolejowa 19. 8.30 wiecz.: odczyt p. Dra Kruha nt. „Hormony i gruczoły“

Kasyno sjonistyczne, Bielsko, Kolejowa 19. 8.30 wiecz.: zebranie patronatu nad organizacją młodz „Hanoar Hacjoni“.

Kinoteatry: Apollo: Żółty defektyw (Warner Olnad). Miejskie Bielsko: Henryk VIII. (Charles Laughton). Miejskie Biała: Cesarskie łowy (Hansi Niese, Leon Slezak).

—o-§-o—

KOMUNIKATY.

— **ARLOSOROWJA.** Dziś godz. 8 wiecz. referat tow. Lonlichta p. t. „Rozwój i zasady ruchu kwucowego“

— **„ACHDUT“** Dziś godz. 8 w. ul. Koletek plenarne zebranie z ref. p. t. „Święto pierwszego maja“.

— **„EL-TL“.** Dziś o godz. 6.50 buda z referatem.

— **CEL I ZNACZENIE PORADNI SPORTOWO-LEKARSKIEJ.** W piątek 27 o godz. 20 w lokalu Ż. K. S. Makkabi Jagiellońska 10 II p. odczyt kol. dra Forstera n. t. „Cel i znaczenie Poradni sportowo-lekarskiej“.

ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Blitz Rachela (79 lat). Wolf Klibanów (82 lat).

Delegacja rolnictwa niemieckiego przyjeżdża do Warszawy

Warszawa, 25. 4. PAT. Jutro rano przyjeżdża do Warszawy delegacja rolnictwa niemieckiego w następującym składzie: dr Reischke, dr. Erwin Winther, dr. Saure v. Kanne, dr Parschmann, dr v. Hasserbach, p. Müller, Bödner i dr Schefold.

Goście niemieccy przyjeżdżają na zaproszenie Związku Izb i organizacyj rolniczych Rzeczypospolitej — Celem przyjazdu delegacji niemieckiej jest złożenie wizyty oraz wymiana poglądów na temat polityki rolnej obydwu krajów. Delegacja niemiecka zabawi w Polsce 3 dni. Trzeciego dnia delegacja wyjedzie do Białowieży.

Japonja uspokaja

(Telegram własny)

Waszyngton, 25. 4. (R). Ambasador japoński w Waszyngtonie Saito został przyjęty przez podsekretarza stanu Phillipsa, wobec którego złożył uspokajające oświadczenie w kwestji polityki japońskiej wobec Chin. Treść tej deklaracji nie jest znana.

Bokser Jack Dempsey w opałach

Znany bokser i ongiś mistrz światowy boksu Jack Dempsey znalazł się w Nowym Jorku nagle w sytuacji tragikomicznej, z której uratował się ucieczką. A zwyciężyła go zwykła mała kobietka, przed której pazurkami uciekł mistrz boksu. Sprawa przedstawja się następująco:

Jack Dempsey był sędzią we walce między młodym bokserem Johnym Plumatem przeciwko Bruchowi Nolanowi. Dempsey kilkakrotnie zwracał uwagę Plumatowi, że nie powinien walić swego przeciwnika leżącego już na ziemi. Po trzeciej uwadze tego rodzaju Plumat obrzucił Dempseya stekiem wyzwisk, na co Dempsey zareagował w ten sposób, że jednem uderzeniem powalił go na obie łopatki. W tym właśnie momencie wkroczyła na arenę młoda żona Plumata i rzuciła się na Dempseya, rozerwała mu koszulę, pokrwawiła go pazurkami, waląc piąstkami w oszołomionego mistrza boksu. Dempsey wyrwał się z jej objęć skokiem na widownię, skąd uciekł jak oparzony.

50.000 robotników strajkuje

(Telegram własny)

Londyn, 25. 4. (L). W Bombaju wybuchł strajk robotników przemysłu tkackiego. Starjk rozszerza się stale i dziś strajkuje już przeszło 50 tysięcy robotników. Parokrotnie doszło między policją a strajkującymi do starć, przyczem szereg osób odniosło rany.

380 domów poszło z dymem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Belgrad, 25. 4. (R) Prasa jugosłowiańska przynosi dziś dalsze szczegóły katastrofalnego pożaru, jaki nawiedził wieś chorwacką Kraljewac. Wedle tego, pożar wzniecony został przez dzieci, bawiące się zapałkami.

Wskutek silnego wiatru i posuchy, pożar rozszerzał się z wielką gwałtownością, ogarniając stopniowo całą wieś.

W akcji ratunkowej brało udział przeszło 30 oddziałów straży pożarnej z bliższej i dalszej okolicy. Wysiłki jednak były bezowocne z powodu niedostatecznej ilości wody i wichru

Pastwą ognia padło 380 budynków mieszkalnych

I wszystkie zapasy żywności, wskutek czego mieszkańcy znaleźli się bez dachu nad głową i bez środków żywności. Czerwony Krzyż podjął akcję ratunkową, do której przyłączyli się także członkowie parlamentu jugosłowiańskiego.

Prognoza pogody na czwartek: Nagół chmurno z rozpogodzeniami. — Skłonność do burz i przelotnych opadów. Dość ciepło. Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

I. KONKURS LETNI
wyłącznie
dla Abonentów „Nowego Dziennika"

Bezpłatnie: PARYŻ, ZAKOPANE i KRYNICA

Dnia 12 maja 1934 o godz. 4 popoł. rozlosowane będą w budynku Wydawnictwa „Nowego Dziennika", Kraków, Orzeszkowe; 7

3 premje wyłącznie wśród Abonentów „Nowego Dziennika",

I. premja

7-mio dniowy bezpłatny pobyt w Paryżu

obejmujący: bezpłatną podróż koleją do Paryża i z powrotem, pełne utrzymanie, hotel, zwiedzanie miasta i muzeów, napiwki, wszelkie wizy zagraniczne, jednak bez paszportu. Nagroda ważna jest na jednorazowy wyjazd we środy lub soboty z Krakowa w ciągu całego r. 1934.

II. premja

2 tygodnie pobytu w Zakopanem

obejmujące mieszkanie z pełnem utrzymaniem w pierwszorzędnym pensjonacie „OAZA" WPani Marji Hochbergerowej w czasie od 15 do 30 czerwca b. r.

III. premja

2 tygodnie pobytu w Krynicy

obejmujące mieszkanie i pełne utrzymanie w pierwszorzędnym pensjonacie WPani H. Haneman „TOSKA" w Krynicy w czasie od 1—15 czerwca 1934 r.

WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie letnim wyłącznie dla Abonentów „Nowego Dziennika":

1 W konkursie mogą brać udział:

a) DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenumeratorzy) „Nowego Dziennika", którzy natychmiast a najpóźniej do 7 maja b. r. wyrównają zaległość z tytułu prenumeraty za czas do końca maja br.;

b) NOWI ABONENCI, którzy natychmiast, a najpóźniej do 28 b. m. wpłacą w Administracji „Nowego Dziennika", lub czekiem P.K.O. prenumeratę za czas od 1 maja 1934 do 30 czerwca 1934. Abonenci ci otrzymają pismo nasze do końca bm. BEZPŁATNIE oraz początek drukującej się powieści Feuchtwangera Rodzina Oppenheim;

c) ABONENCI PRENUMERUJĄCY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji) zgłaszają uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która do dnia 7 maja bm. RÓWNOCZEŚNIE Z NALEŻYTOŚCĄ ZA MAJ prześle Administracji imienny spis z dokładnemi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do maja włącznie przez co mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

O uzyskanem prawie uczestnictwa abonenci ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadamią do 7 maja również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika".

d) ABONENCI, którym z jakichkolwiekbądź powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie, a najpóźniej do 28 b. m. wyrównają zaległość (bez kosztów adwokackich) i równocześnie odnowią prenumeratę za maj.

2. Członkowie Redakcji i Administracji nie mogą brać udziału w konkursie.

3. Losowanie konkursowe odbędzie się w obecności przedstawicieli Redakcji i Wydawnictwa „Nowego Dziennika" oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia 13 maja 1934 roku.

Dnia 7 mája b. m. wydrukowany będzie w naszem piśmie kupon, który abonent — po wycięciu i wypełnieniu go dokładnem nazwiskiem i adresem — prześle do dnia 8 maja włącznie pod adresem „NOWY DZIENNIK" (KONKURS WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW) Kraków ul. Orzeszkowej 7, gdzie po stwierdzeniu, że nie zalega z zapłatą prenumeraty za czas do maja włącznie, będzie wpisany na listę uczestników konkursu.

PRENUMERATA:	miesięcz.	kwartal.
w Krakowie bez odnosz.	Zł. 6·00	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	6·20	19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	6·60	19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10·00	30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą[teczne]

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłano 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna